

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1.30

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 30 ct. 4

miesięcznie 1 10 1.35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 —

Dozwoleńnych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitiwój albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 4

oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausman.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Obecne położenie.

Donoszą nam z Wiednia:

Położenie wcale nie było wesołe. Do tego przybyła jeszcze wczorajsza burda parlamentarna, przypominająca zeszłoroczne dni listopadowe. Dzisiaj krwawy epizod. Tak zwyczajnie wygląda parlament, kiedy się ma pod koniec. Elektryczności pełno w powietrzu, napięcie ogromne, to też musiało gdzieś wybuchnąć. Naturalnie, na nas musiało się skrupić. Za ten honor grania pierwszych skrzypiec, prowadzenia politycznej akcji, wystawiania się przodem za wszystkich, za tę wspaniałą misję historyczną, wyciągania dla wszystkich kasztanów z ognia — to przecież warto wystawić się na wzrastające nienawiści przeciwnej strony, wysłuchać kilka nowych zniewag na Polaków i nareszcie iha nastawić, oczywiście ze znanym polskiem szczęściem.

Posel Gniwosz spisał się dzielnie. Odparł z temperamentem, jedrnie i zamasyście zniewagę Wolfa, choć wiedział doskonale, że za to przyjdzie głowę nadstawić, a chociaż było tylu młodszych, chociaż w domu pięcioro, chociaż włos dobrze posrebrzony, szedł z młodzieńczą ochotą pomścić zniewagę, zadaną narodowi — no i teraz porąbany. Oczywiście cały podziw, całe uznanie, wszystkie serdeczne uczucia składamy mu w hołdzie. To nie przeszkadza, że się ciśnie pytanie, czy to wszystko było potrzebne? Mówimy „wszystko“, bo się zaczęło od mowy prezesa Jaworskiego przeciwko sześciu Schoenereryanom, skrajnym narodowcom niemieckim, widzącym zbawienie niemieckości w Austrii już tylko w wielkiej Germanii — słowem przeciwko sześciu niemieckim irredentystom, właśnie w chwili, gdy ogromna większość niemiecka wyzwoliła się z pod skrajnej komendy i robi opozycję ostrą, ale austriacką. Nie mogliśmy też dobrze wyrozumieć potrzeby, żeby prezes Koła polskiego bronił paragrafu 14-go.

Jeżeli prawica uznała potrzebę obrony §. 14, a minister Kaizl wysłał się na obronę zakapturzonego absolutyzmu, to chyba niedługo już farsy parlamentarnej. Krótko mówiąc, próba prawicy, rządzącej parlamentarnie, próba parlamentarnego przeprowadzenia ugody węgierskiej, niewielkie budzi nadzieje. Miesiąc przeszedł, czy więcej na t. zw. konsolidacji prawicy, to znaczy na targach z Słowenami, Kroatami, Rusinami i niemieckimi katolikami, a przede wszystkim z Czechami, żeby ich pozyskać dla ugody węgierskiej. To nie mało kosztowało. Polacy „opływający sami we wszystko, nasyceni zdawna“, mogli oczywiście podjąć się bezinteresownej roli orędowników u rządu za całą biedniejszą od siebie słowiańską i katolicką rodzinę. To wszystko byłoby bardzo ładne, gdyby ta polityka jasno widziała położenie, umiała ocenić swoje siły i przeciwników, gdyby ta polityka była urzeczywistnieniem wspólnego programu autonomicznej prawicy.

Ma się pod zimę — zbliżają się ostatnie terminy dla ugody węgierskiej, opozycja niemiecka zaniedbała obstrukcyi, optymistom z prawicy zdawało się, że mają przed sobą cichą kapitulację, że bez polityki pacyfikacyjnej, bez potrzeby leczenia czeskiej państwowej choroby u podstaw da się burzę przeżyć i rządzić parlamentarnie. Subkomitety ugodowe pracują w pocie czoła. Za kilka dni ukończy swą pracę subkomitet słowy, za tydzień najdalej bankowy, w przyszłą środę zacznie podkomitet dla podatków konsumcyjnych. A przecież z dniem każdym topnieje gromadka iluzjonistów, którym się zdawało, że się ugodę załatwi parlamentarnie, a coraz powszechniej — stają się przekonanie, że to wszystko jednak skończy się paragrafem czternastym. Oto dzisiejsza sytuacja.

Zmiana statutu Koła.

Kiedy z końcem marca roku zeszłego zebrała się w Wiedniu Izba poselska, wybrana na podstawie nowej ustawy wyborczej — w Kole polskiem wniósł dr. Weigel, ażeby Koło wzięło pod rozprawę sprawę zmiany swego statutu i wybrało w tym celu komisję, któraby, zbadawszy dokładnie tę sprawę, wnioski swe Kołu przedstawiła. Wniosek został bez opozycji przyjęty. Była tylko mała dyskusja z powodu, że wnioskodawca żądał wyznaczenia terminu, w którym komisya ma wnioski swe przedstawić — przeciw czemu wniesiono, ażeby komisya to uczyniła „w jak najkrótszym czasie“, zapewniając, że to znaczy więcej, niż termin, bo to obowiązują komisję do bezwzględnej zajęcia się sprawą. Tą interpretacją zadowolili się wnioskodawcy — komisya zatem została wybrana z poleceniem, które według powyższej interpretacji miało być wprowadzone nie do pewnego, ściśle oznaczonego terminu przywiązane, ale miało być jak najrychlej wykonane.

Komisya ta dotychczas nie przedłożyła Kołu swego sprawozdania i wniosków. Mogły ją do pewnego stopnia tłómaczyć zeszłoroczne awantury w Izbie poselskiej, absorbujące całą uwagę posłów naszych — częste przerwy w obradach Izby a więc i Koła i t. p. Ale pytamy: co obecnie usprawiedliwia tę komisję, że sprawozdania nie daje i z wnioskami swymi do Koła nie wchodzi? Od sześciu tygodni obraduje Izba w sposób, który — z wyjątkiem ostatniego zajęcia z Wolfem — ani na nerwy posłów zbytecznie nie działa, ani czasu ich nie absorbuje tak dalece, aby się znalazło jakiegokolwiek usprawiedliwienie dla zupełnej bezczynności komisji. Komisya ta ma nie zdjąć żadną następną uchwałą obowiązku przedstawienia swego sprawozdania Kołu. Ona może uznać, że w statucie Koła nie ma nic do zmienienia i wnieść przejście do porządku dziennego nad całą sprawą — może też wystąpić z pozytywnymi wnioskami — ale nie wolno jej tak dalece zlekceważyć Koła i jego uchwały, aby nie

przedłożyła żadnego w ogóle sprawozdania, ani w ujemnym ani w dodatnim kierunku.

Ale prócz tego formalnego względu, że jest uchwała Koła, która wykonana być musi, jeżeli Koło nie chce dopuścić, żeby jego uchwały miały wobec kraju znaczenie — bańki mydlanej, istnieją bardzo poważne względy polityczne, zmuszające do dodatniego załatwienia owej uchwały.

Ktokolwiek pamięta przebieg zeszłorocznych wyborów do nowej Rady państwa, przypomni sobie, jak ważną w tych wyborach rolę grała sprawa solidarności Koła polskiego. Jedni tę solidarność odrzucali stanowczo — inni, do których i myśmy należeli — stawiali ją jako dogmat naszej polityki narodowej, bronili jej z całą stanowczością — ale równocześnie domagali się takiej zmiany statutu Koła, któraby ułatwiała spełnianie owego obowiązku solidarności. To hasło zmiany statutu rozbrzmiewało po wszystkich zgromadzeniach wyborczych, od stolicy kraju poczynając — ono było przez bardzo wielu posłów wzięte w ich program tak, że stało się dla nich obowiązującym. Cóż ci posłowie teraz powiedzą swoim wyborcom?

Ale było wielu takich, nietylko między wyborcami ale też i między wybranymi posłami, którzy zmianę statutu Koła uważali jako złoty most do powrotu do Koła dla secesjonistów: ludowców i Stojałowczyków. Kiedy ludowcy przyszli na pierwsze posiedzenie Koła i wnieśli swoje — niewątpliwie zbyt daleko idące — żądania co do zmiany statutu, kiedy o tych żądaniach nawet mówić nie chciano, ale bezpośrednio potem pojawił się wspomniany już wniosek posła Weigla i został przyjęty przez Koło — powszechne było mniemanie, że uchwaleniem wniosku Weigla Koło pragnie otworzyć furtkę do porozumienia się z tymi, co stoją poza Kołem. Owego „złotego mostu“ nie zbudowano — furtki tej nie otworzono — komisya dotychczas sprawozdania nie przedłożyła.

A przecież jedną z pierwszych trosk Koła i jego prezydium musi i powinno być — starać się o to, żeby solidarność Koła obejmowała wszystkie w kraju istniejące a w Wiedniu mające swych reprezentantów, polskie stronnictwa i frakcje.

Jest to dla kierowników Koła zadanie pierwszorzędnego doniosłości, wynikające z samej zasady solidarności. Idzie bowiem o przywrócenie tej solidarności, zachwianej przez zeszłoroczne wybory, po których pewna część posłów polskich pozostała po za Kołem. A kto się do zasady solidarności przyznaje, ma dbać nietylko o to, żeby tej solidarności już więcej nie zrywano, ale też żeby tam, gdzie ona już zerwana, przywrócić ją na nowo. Ta bowiem solidarność, będąca dla Koła dogmatem, jest mocno zachwiana tem, że dość poważna liczba posłów z naszego kraju stoi po za Kołem. I zdaje nam się, że nie ma dość wielkiej ofiary, którejby nie można, nie trzeba ponieść, ażeby temu stanowi rzeczy kres położył.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

30

ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach
przez

JÓZEFA MASKOFFA.

Kręcki pierwszy przerwał milczenie.

— Nie podoba mi się ten Francuz! — wyrzekł, zapalając gaz, gdyż z powodu ciemnego podwórka, na które wychodziły okna kantoru, nieraz należało zapalać gaz o drugiej godzinie po południu.

Leon i Kwiatkowski spojrzeli na Kręckiego ze zdziwieniem.

— Dlaczego się panu pułkownik nie podoba? — spytał Kwiatkowski.

— Nie wiem... ale... tak... coś tego...

— Mój panie! — wygłosił właściciel kantoru — dla tak... coś... tego... nie potępia się człowieka!

— Ależ ja go nie potępiam, mówię tylko, że mi się nie podoba...

Końcem palca zadarł swój nos do góry.

— Przy tem taki nos... br... Pawłowski pułk w Petersburgu mi się przypomina. *)

Kwiatkowski pokiwał głową ze smutną ironią.

— Otóż to... — wyrzekł — otóż to zwykły powierzchny sąd o ludziach z powodu ich nosa albo

*) Pułk rosyjski, w którym wszyscy żołnierze mieli przełamane nosy.

łysiny. Pan widziałeś nos, a ja, mój panie, widziałem serce tego człowieka, który sam przyszedł do nas, odszukał nas, odnalazł i teraz ofiarowuje swoje usługi i swój majątek na sprawy emigracyjne!...

Zawiesił głos i po chwili dodał.

— Panie Kręcki, pan za lekko zapatrujesz się na sprawy, mogące przynieść pomoc twoim rodakom na obczyźnie!

— Otóż to... — odparł Kręcki — ogłoś mnie pan zdrajcą i powieś na latarni, a ja tymczasem korespondencję załatwię.

Leon, zatrudniony w swym kacie, nie mieszał się do rozmowy lecz i on nie apróbował nagłego wystąpienia Kręckiego.

O ile pułkownik nie porwał go i nie rozentuzjzmował w Sali geograficznej — może dlatego, iż mówił do ogółu — o tyle tu, w bliskości, zwłaszcza gdy ścisnął jego rękę, prąd sympatii ogarnął go całego.

Naprawdę, Kręcki był niesprawiedliwy i Kwiatkowski, jakkolwiek niepotrzebnie mówił w tak nاپuszysty sposób, jednak miał rację.

Leon spojrzął z pod oka na Kręckiego i zdziwił się, jak ten mu wydał się jakoś niesympatycznym. Jego grube rysy, odjęte wargi, chłopskie ordynarne ręce — znamienne cechy „niskiego“ pochodzenia występowały w świetle gazu. — Leon, syn podupadłej „obywatelki“ mimo wszystko i bezwiednie lgnął tam, gdzie była „rasa“.

Przytem Leon był świadkiem, jak Kręcki w ostry a nawet brutalny sposób odprawił jakiegoś Polaka — przychodzącego po raz piąty do kantoru w „ważnym interesie“.

— Pana Kwiatkowskiego nie ma i nie będzie! — mówił Kręcki zamykając proszącemu drzwi przed nosem.

— Przekłęte próżniaki! — dodał — pracować nie chcą, tylko od domu do domu się włóczą... Tylko wstyd Polsce w Paryżu robią...

Leon usta zaciął, gdyż miał ochotę powiedzieć kilka gorzkich słów Kręckiemu za jego bezwzględność.

Wprawdzie jegomość „proszący“ miał pałto lepsze i cieplejsze, niż on i nowe buty — ale nie mniej mógł to być człowiek, potrzebujący pomocy. I w sercu Leona zaczynało coś się gotować, burzyć przeciwko Kręckiemu, lecz całą siłą woli starał się uspokoić to wzburzenie.

— On jest dla mnie tak pocziwy! — myślał, siląc się na spokój.

I teraz z powodu pułkownika ta jakaś nerwowa antypatia, jeszcze bardzo słaba, targnęła Leonem.

Stał więc w kacie i dopełniając sortowania maszynek, patrzył z pod oka na Kręckiego.

Nagle, drzwi wchodowe otwarły się i z szumem weszła do kantoru młoda i bardzo strojna kobieta.

Wszedłszy, zatrzymała się u progu i z wielkim wdziękiem pochylając głowę, wyrzekła:

— Dzień dobry, a raczej dobry wieczór panom! Głos jej był śliczny, miękki, melodyjny i miał timbre srebrnego dzwoneczka.

VI. Wilhelminka.

Zobaczywszy nowoprzybyłą, Kręcki porzucił korespondencję i radośnie zawołał.

— Panna Wilhelminka!

Jeżeli zaś kiedykolwiek — to teraz — byłaby ku temu najsposobniejsza chwila. Parę razy okazało się, że gdy narodowe uczucie i godność narodowa są w grze — wszystkie polskie stronnictwa stają solidarnie. Daje to dostateczną podstawę do takiego wypielegnowania tej roślinki, żeby się ona w całkowitą solidarność wszystkich posłów tego kraju zamieniła.

Klub „Stojałowczyków“ na szczęście rozlatuje się, a w klubie ludowców są — jak wiadomo — dwa prądy, z których jeden, jeszcze dość silny, dąży do połączenia z Kołem. W tej chwili negocjacje o zjednoczenie mogą mieć więcej szans, niż kiedykolwiek — a do poufnego ich prowadzenia właśnie najlepiej nadaje się komisja, do zmiany statutu wybrana — w jej bowiem ręku jest usunięcie tego, co dotąd za główny powód „secesyi“ podawano.

Chwilowo — jest cisza parlamentarna. Obrady toczą się na pozór poważnie, ale są już właściwie teraz obstrukcją. Po kilku — może paru — tygodniach wróca posłowie do kraju. Z czem wróca? Zdobyczy pozytywnych, materyalnych nie przywiozą — czyż nie warto pokusić się o to, żeby przywieźli tę wielką zdobycz polityczną, iż Koło obejmuje znowu wszystkich, a przynajmniej prawie wszystkich polskich posłów? Zmiana statutu Koła jest najlepszym środkiem do tego celu. A gdyby środek ten zawiódł, miałyby przynajmniej Koło to uspokojenie, że nie zaniedbało niczego, co było jego powinnością.

Początek końca.

Rozbicie klubu ks. Stojałowskiego zdaje się już nieuchronnem. *Głos Narodu* zamieszcza następujące pismo posłów, występujących z tego klubu:

Do Przewielebnego Księdza Posła Stanisława Stojałowskiego w Wiedniu!

„Wybrani pod hasłem obrony interesów ludu, waleczni o jego prawa, podnoszenia go duchowo, narodowo i ekonomicznie, stojąc na programie chrześcijańsko-socyalnym, poczuwamy się jako posłowie tego ludu, do obowiązku pozytywnej i realnej pracy w myśl życzeń i potrzeb naszych wyborców.

Kierunek polityki parlamentarnej w zakresie narodowym i społecznym, nadany klubowi i stronnictwu chrześcijańsko-ludowemu przez księdza Stojałowskiego, rokowania z rządem bez naszej wiedzy i woli, zajęcie wrogiego stanowiska wobec przedstawicieli parlamentarnych bratniego narodu czeskiego, niezdecydowane ciągle stanowisko przywódcy klubu w kwestyi żydowskiej i w różnych innych narodowych kwestjach — nie odpowiada według naszego przekonania zasadom programu chrześcijańsko-socyalnego i celom polskiego ruchu ludowego.

„My pozostaniemy wiernymi zobowiązaniom, przyjętym wobec polskiego ludu i będziemy stać trwale przy naszym programie.

„Gdy zaś kierownictwo ks. Stojałowskiego unieвозмоwia jednolite w tym duchu działanie i pracę w parlamencie, przeto z tych powodów uważamy za konieczne uchylić się z pod kierownictwa ks. Stojałowskiego, w tem przekonaniu, że tylko w ten sposób osiągnąć zdołamy podstawę do dalszej pozytywnej, skutecznej i wiernej pracy dla dobra ludu“.

Wiedeń 4 listopada 1898 r.

Dr. Michał Danielak. Ks. Andrzej Szponder.

Jan Zabuda.

Po wystąpieniu tych trzech posłów pozostają w klubie prócz „wodza“ już tylko posłowie Cena, Kubik i Szajer — a i o tych słychać, że lada dzień zerwać mają więzy, nałożone na nich przez dema-

Z krzesła porwał się również Kwiatkowski, którego nieustanne syczenie gazu usypiać zaczęło.

— Proszę, proszę, niech pani usiedzie... — mówił, szastając się, rozbudzony i nagle ożywiony — cóż nam tu panią sprowadza?

— Chciałam przedewszystkiem złożyć wam wizytę!

— Nie wierzę! — zawołał Kręcki — ręczę, że już tam są jakieś bileciki w kieszeni.

Kobieta roześmiała się ale rzeczywiście tak czarując, iż za złe jej nie można było wziąć przeciągnięcie umyślnie tego śmiechu.

— To... później! Teraz pozwólcie mi panowie ogrzać się trochę... Jestem cała zziębnięta!

Usiadła, szeleszcząc jedwabiem podszewek i zaczęła się rozglądać dokoła.

— Więc tak wygląda kantor? — zapytała z miną królowej, będącej w odwiedzinach u chłopca.

— To nasze prosektoryum! — odparł Kręcki.

— Och!... prosektoryum! — śmiała się panna.

Kwiatkowski podsunął jej pudełko z papierosami.

— Pani nie pali? — zapytał.

— Ja? — zdziwiła się Wilhelmina — cóż znowu? czy uważa pan, że każda z nas musi koniecznie palić? To są już tak przestarzałe pojęcia, że dziwić się panu uależy.

Wydobyła ze zgrabnej mufeczki ładną bombonierkę wenecką, oplecioną złotymi łańcuszkami.

— Natomiast, jeżeli mogę służyć... — wyrzekła, podając Kwiatkowskiemu bombonierkę — proszę...

goga w sutanie, który całą swoją działalnością agitacyjną, dziennikarską, a obecnie i parlamentarną złożył dowód, że zawsze tylko swoje marne „ja“ ma na oku, w środkach nie przebiera a zasady i programy zmienia, jak mu jego chwilowy interes dyktuje.

Ale i poza „klubem“ — gaśnie gwiazda Stojałowskiego. To samo pismo, które zamieściło powyższe oświadczenie czterech posłów, podaje dwa listy, pisane do ks. Stojałowskiego przez włościan, wypowiadające mu posłuszeństwo w słowach bardzo poważnych, ale bardzo stanowczych.

„Stojałowszczyzna“ była jedną z najcięższych chorób Galicji — a to głównie z powodu namiętnego temperamentu i braku charakteru przywódcy. Zaczyna się dzięki Bogu proces uzdrowienia.

Powiększenie liczby posłów z miast.

Wiadomy jest naszym czytelnikom los wniosku sejmowego klubu demokratycznego polskiego, obejmującego cały szereg postulatów w sprawie reformy sejmowej ordynacji wyborczej. Sejm przeszedł nad tym wnioskiem do porządku dziennego — a wyjął z niego tylko jeden szczegół, sprawę powiększenia liczby posłów z miast, która od początków ery konstytucyjnej Sejm zajmowała, a tylko skutkiem nieżyczliwości rządu i oporu konserwatystów nie mogła być dotąd pomyślnie załatwiona. Uzyskano tylko powiększenie liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa — a cały szereg miast, które już do Rady państwa wybierają i mają wszelkie inne warunki, ażeby tworzyć osobny sejmowy okręg wyborczy, głosuje dotąd pośrednio, wraz z gminami wiejskimi. Sejm w ostatniej sesji polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby po zbadaniu szczegółów statystycznych, odnoszących się do większych i ważniejszych miast w kraju, na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt zmiany krajowej ordynacji wyborczej w kierunku pomnożenia posłów z miast o liczbę nieprzewyższającą pięciu nowych mandatów z kurji miast, tudzież przyznania prezesowi Akademii Umiejętności w Krakowie i rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie, prawa zasiadania w Sejmie krajowym.

Wydział krajowy, który już kilkakrotnie wnioski do Sejmu w tym kierunku stawiał — dotychczas zawsze bezskutecznie — mając obecnie tak wyraźnie polecenie Sejmu — powziął już uchwały, co do projektu, jaki ma być Sejmowi przedłożony. Według dzisiejszego deniesienia *Czasu*, wnosi Wydział krajowy utworzenie pięciu okręgów wyborczych miejskich, po dwa miasta. Okręgi owe mają obejmować: a) Podgórze-Wieliczka, b) Bochnia-Wadowice, c) Gorlice-Jasło, d) Sanok-Krosno, e) Brzeżany-Złoczów.

Po ogłoszeniu zmienionej ordynacji wyborczej, przeprowadzone być mają wybory uzupełniające pięciu posłów z nowych zbiorowych okręgów wyborczych.

W myśl polecenia Sejmu, uchwalił Wydział krajowy również wnieść projekt zmiany statutu krajowego w tym kierunku, aby prezesowi Akademii Umiejętności w Krakowie i rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie nadano głos wiralny w Sejmie.

Zmiana ta ma wejść w życie również po ogłoszeniu odnośnej noweli do statutu krajowego.

Reakcja w Rosji.

Z Petersburga donoszą do wiedeńskiej *Pol. Corr.*, że osobna komisja w ministerstwie sprawie-

fiołki osmarzane w cukrze, moje ulubione cukierki... proszę!

Kwiatkowski dziękował, lecz Kręcki podsunął się z miną kłowna.

— Łapy mam brudne, bo pakowałem towar! — wyrzekł, kłękając tuż przed piękną panną — ale panna Wilhelmina włoży mi w usta jeden cukierek...

Na Leona, ciągle zajętego w kącie maszynkami, uderzyły ognie.

— Jak mógł Kręcki prosić tę panią o coś podobnego? co za wychowanie!

Lecz zdumienie jego wzrosło, gdy zobaczył, jak panna Wilhelmina zdjęła, śmiejąc się, białą rękawiczkę i długimi, cokolwiek zaróżowionymi na końcach palcami wzięła jeden cukierek i włożyła go w otwarte usta Kręckiego.

— Caca panusia! — wyrzekł Kręcki i pocałował pannę w rękę.

Wzrok Wilhelminy przesłiznął się po Leonie i bombonierka zniknęła w ładnej pluszowej mufce.

— A zawsze syzk panusia! — mówił Kręcki, gładząc poufale plusz mufki — żakieci pluszowy, sukieneczka angielska, kapelusik także Old England... bućczki ślicznusie... bardzo, bardzo ładna panusia!..

Wilhelmina słuchała, widocznie rada tych komplementów, w pół dziecinnej wyrażanych formie.

W całej jej postawie, w sposobie siedzenia, patrzenia dokoła, było to coś z kobiety, która jest przyzwyczajona ciągnąć ku sobie spojrzenia mężczyzn i ich łaskawe słowa.

Leon nie patrzył nawet w jej stronę a jednak

dłiwoci, przeznaczona do zaprojektowania reform w sądownictwie, oświadczyła się stanowczo za ostatecznym zniesieniem wybieralności sędziów pokoju przez ludność. Skutkiem tego w miejsce wyboru będzie zaprowadzone mianowanie przez rząd. Ta przyszła zmiana dotknie tylko jedną część caratu, bo i teraz sędziowie pokoju z wyborów są tylko w Petersburgu, Moskwie i kilku większych miastach, oraz w Kongresówce, gdzie jednak te wybory odbywają się zawsze pod kierunkiem i naciskiem rządu. Przeciwnie w innych guberniach, a mianowicie w dziewięciu guberniach zachodnich (litewskich i ruskich) oraz w okręgu sądowym warszawskim nie było żadnych wyborów. Sędziowie pokoju byli mianowani. Projektowana zmiana dotknie przeto najboleśniej Kongresówkę, zdaje się nawet, że ta zmiana zamierzona jest głównie przez wzgląd na ziemie polskie, chociaż dotychczasowe prawo wyboru przez mieszkańców było tylko pozorne, bo rząd tak kierował tymi wyborami, że z wyboru wychodzili tacy, jakich rząd chciał dopuścić.

Po objęciu tronu przez terażniejszego cara, głoszone powszechnie, a najdobitniej w dziennikach polskich, zależnych od stronnictwa, zwiącego się ugodowem — że należy zapewne spodziewać się znacznych ulg w systemie ucisku narodowego i religijnego, drobnym zmianom przypisywano olbrzymie znaczenie z łagodniejszego osobistego postępowania generalnego gubernatora ks. Imeretyńskiego wysnuwane śmiało wnioski o zmianie systemu rządzenia — i wkrótce pokazało się, że to tylko złudzenie. Rozliczne nakazy i rozporządzenia dowiodły, że system nie tylko nie uległ żadnej najmniejszej zmianie, ale przeciwnie, że jest wykonywany z tem większą stanowczością i konsekwencją aż do drobiazgów, tylko sposób wykonania stał się cośkolwiek mniej brutalnym. Będzie nawet gorzej, niż było, bo zapowiedziana zmiana, odnosząca się do sędziów pokoju, oznacza odebranie tego drobnego prawa, jakie ludność polska miała pod poprzednikami terażniejszego cara. Czy ugodowcy przyznają się do błędu?

W sprawie rozbrojenia.

Przed kilku dniami doniosła krótko depesza z Berlina o tem, jakie zdanie o projektowanym przez cara rozbrojeniu urobił sobie angielski dziennikarz William T. Stead. Bawił on niedawno w Rosji, aby tam poznać bliżej zapatrywania znamienitszych i wpływowych osób o projekcie carskim. Miał nawet audyencję u cara i wrażenia swoje umieścił w berlińskim dzienniku *Localanzeiger*. O pomysłach cara wyraża się autor z wielkiem uwielbieniem i wierzy, że carowi uda się wiele przeprowadzić, jeżeli długo pożyje. Z długich wywodów tego autora dają się wysnuć niektóre przypuszczenia o tem, co na zamierzonym kongresie pokojowym będzie zaproponowane.

Otóż o rozbrojeniu nie będzie tam wcale mowy, lecz chodzić będzie tylko o to, aby skłonić mocarstwa do wzajemnego zobowiązania się, aby przestali dalej się uzbrajać, chodzi o orzeczenie obowiązujące, że stan terażniejszy pod względem wojskowym jest granicą, poza którą — przynajmniej przez czas umówiony — dalsze powiększanie sił zbrojnych ma być wstrzymane.

Interesujący jest pomysł, aby w razie groźnego niebezpieczeństwa zyskać czas na przeprowadzenie jakiego pośrednictwa w celu zapobieżenia wojnie.

Wykonanie takiego pomysłu zdaje się być trudne. Zdaje się, że car zamysła na kongresie za-

czuł, że musi gwałt zadawać sobie, aby nie skierować ku niej swych oczów. Nie rozumiał tylko, dlaczego był tak głupio zmieszany.

Ręce mu drżały, krew biła do głowy. Miał ochotę wyjść z kantoru i posiedzieć w szopie, dopóki ta kobieta nie wyjdzie, ale zmieszanie jego było tak wielkie, że po prostu nie śmiał przejść przez kantor.

Tymczasem Kręcki ciągnął dalej swą banalną rozmowę i teraz wpadł na rodzaj indagacji, co do osób, należących do tak zwanej „studenckiej kolonii“.

Wilhelmina na każde pytanie odpowiadała: „nie wiem! nie wiem, nie wiem, nie wiem!“

Wreszcie dodała:

— Dlaczego pan sam się do nas nie wybierze? Dowie się pan o wszystkim na miejscu!

— O! — zawołał Kręcki — to tak daleko ta wasza Glasiera... za morzem. Omnibusami pięć godzin, a piechotą, idzie się dwa dni i jedną noc!... Ja nie mam czasu!

— Ale do café koncertów ma pan czas chodzić!

— Bliżej... nie na Glasierze!

— Nie ma złej drogi... pan wie!...

— A toż właśnie w tem bieda, że ja nie mam na Glasierze swojej niebogi. Gdybym ją miał, to kto wie! możeby co dzień dwa dni i jedną noc szedł w wasze strony.

Umilkł na chwilę, porwał z rąk Wilhelminy mufkę i przyłożywszy ją do ust, wachać zaczął.

— Pachnie... śliczności... jakie to fijołki... nie Vera? nie Pinand — nie San Remo?

(C. d. n.)

Gorsety, zaboty, wstażki, weloniki

poleca w wielkim wyborze

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów — ulica Halicka l. 14. — Lwów.

proponować, aby wszystkie mocarstwa zobowiązały się, iż przed wypowiedzeniem wojny przedłożą swoje sprawy sporne mocarstwom neutralnym, i że te mocarstwa mają co rychlej wystąpić z pośrednictwem pokojowym — bez wydawania swego sądu. Nie będzie to sąd rozjemczy, o jakim marzą utopiści wiecznego pokoju, lecz tylko przyjacielskie pośrednictwo w celu nawiązania nowych rokowań.

Lecz i to pośredniczenie ma się objawiać w razie groźnego niebezpieczeństwa wyłącznie z powodu wynikających nowych sporów, ale nie mieszać się do sporów starych, wlokących się od wielu lat, bo tu wszelkie pośrednictwo na nic się przydać nie może.

Dalej mają mocarstwa zobowiązać się, iż zaprzestaną myśleć o nowych wynalazkach i udoskonaleniach środków morderczych, których celem jest niszczenie naraz całych oddziałów i niweczenie całych fortów i okrętów. Takie poskromienie środków niszczących dałoby się może przeprowadzić na wzór zobowiązań konwencji genewskiej i kongresu paryskiego, chociaż trudno przypuścić, aby mocarstwa zgodziły się na skrepowanie swojej swobody — czy to w doborze środków morderczych, czy w liczbie i sposobie uzupełniania swoich sił zbrojnych.

Pomysł cara, chociaż w granicach o wiele skromniejszych, niż się pierwotnie zdawało, zasługuje na uznanie, chociaż nie wiele ma widoków powodzenia. Obecna sytuacja w Europie nie wróży dobrze temu pomysłowi. Zaznaczył to wyraźnie lord Salisbury w mowie na bankiecie u lorda majora. Rzekł on o projekcie carskim między innymi:

„Nim nadejdzie czas upragniony, trzeba być w pogotowiu na wszelki wypadek. Chwila, kiedy car wystąpił ze swoim projektem, przesiąknięta jest złemi wróżbami. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej weszły w poczet państw zaborczych, których narzędziem do pewnego stopnia jest przecież wojna. Wmieszanie się Ameryki w politykę azjatycką, — a prawdopodobnie także w politykę europejską jest zdarzeniem poważnym i groźnym, który — jak się zdaje — nie przyczyni się do utrzymania pokoju, chociaż według mego osobistego zdania może dla Anglii być pożytecznym“.

Dalej kreślił Salisbury w ponurych barwach obecną sytuację, jak to teraz w bardzo krótkim czasie może państwo być zawikłane w wojnę, która jego bytowi zagrozi. Kwestya wojny jest dzisiaj dominującą, głównie dla tego, że się rozchodzi o spadek po państwach upadających. Dlatego Anglia, jeżeli pragnie wojny, musi się zbroić usilnie, aby być gotową na wszelki wypadek i sprostać wszelkiemu niebezpieczeństwu.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 10 listopada.

Prezydent dr. Małachowski podał na wstępie do wiadomości Rady, że w pierwszej zaraz chwili, po otrzymaniu wiadomości o godnym znalezieniu się posła Gniewosza, wysłał do niego od siebie telegram z wyrazami gorącej czci.

R. prof. Radziszewski stawia wniosek nagły, ażeby z powodu pojedynku posła Gniewosza w imieniu reprezentacji miejskiej wysłać do niego telegram z wyrazami czci, uznania, oraz życzeniem rychłego powrotu do zdrowia.

Wniosek ten powitano oklaskami, w głosowaniu zaś nie poparli go tylko pp. Thulie i ks. Lenkiewicz, zastrzegając się przeciw pochwalaniu pojedynków.

Celem zaprowadzenia jednolitego czasu miejscowego wedle południka obserwatorium astronomicznego we Lwowie, uchwalono polecić magistratowi, aby za porozumieniem się z dyrektorem obserwatorium astronomicznego we Lwowie, panem prof. Laśką, przeprowadził oznaczenie południa zapomocą sygnału na wieży ratuszowej.

Następnie prezydent miasta, dr. Małachowski, zdawał sprawę z podróży swojej do Wiednia, dokąd w myśl uchwały Rady miejskiej udał się, ażeby osobistą interwencją poprzeć żądanie zniesienia wału kolejowego i rampy na Żółkiewskim. W Wiedniu prezydent przedłożył tę sprawę posłom lwowskim, dalej zaś odpowiedni memoriał wręczył ministrowi kolei Wittekowi. Minister nie dał w tej sprawie stanowczej odpowiedzi, a to dlatego, że po pierwsze nie zna szczegółów technicznych tej sprawy, powtórnie zaś i względy finansowe nie pozwalają mu powziąć w tej sprawie ostatniej decyzji, albowiem skarb kolejowy ma i tak wydać znaczne sumy na przerobienie dworca głównego we Lwowie. Minister przyrzekł jednak sprawę tę zbadać i z całą życzliwością traktować.

Nie uzyskawszy w sprawie zniesienia rampy żadnej stanowczej decyzji — dowiedział się jednak prezydent skądinąd, że istnieje projekt uwzględnienia żądań gminy, co do krytej hali na głównym dworcu i że sporządzone już mają być dotyczące szczegółowe plany i kosztorysy.

Korzystając z pobytu w Wiedniu, prezydent popierał między innymi sprawę uzyskania 20 letniej wolności podatkowej i prawa ekspropriacji dla 345 domów, które w celu asanacji i regulacji zdemolowane i nowo wybudowane być mają.

Sprawę tę uważał prezydent za bardzo ważną i z tego względu, że wskutek demolacji i budowy tylu domów dałoby się zarobek wielu robotnikom.

W sprawie tej uzyskał prezydent przyrzeczenie, że już wkrótce będzie ona traktowana w Izbie, jako przedłożenie rządowe.

Prezydent zaznacza z naciskiem, że we wszystkich sprawach, jakie popierał w Wiedniu, doznawał życzliwej pomocy tak od prezesa Koła p. Jaworskiego, jakoteż członków komisji parlamentarnej Koła polskiego i od bawiącego naonczas w Wiedniu namiestnika hr. Pinińskiego.

Sprawozdanie to przyjęła Rada do wiadomości, wyrażając oklaskami podziękowanie tym wszystkim, którzy popierali w Wiedniu sprawę naszego miasta.

R. dr. Byk przedstawił następnie sprawozdanie komisji pożyczkowej.

Wysokość uchwalonych i przez Wydział krajowy zatwierdzonych emisji, wynosi 6,147,770 zł. Na rachunek tych emisji spieniężono po koniec 1897 r. obligacji za 5,349,500 zł., co odpowiada kursowi netto 96.68¹/₁₀ zł. Obligacje te zdobyły europejskie targi, a zasługa wszystkiego w przeważnej części przypada dr. Marchwickiemu. Referent podniósł w dalszej części finansowy wynik pożyczki, wykazując w pożyczkach czynnych 228,389, w biernych zaś 213,980 zł. co stanowi nadwyżkę około czterestu tysięcy zł. w połączeniu zaś z innymi pożyczkami około 50,000 zł.

Prócz tego finansowego rezultatu pożyczki podnosi referent i jej moralne strony, a mianowicie, że finanse miasta doszły do pewnego ładu i że nie potrzeba na razie przy każdej inwestycji, starać się o pożyczki w bankach. Na tem zyskuje tylko powaga miasta.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabierali głos pp. br. Gostkowski, dr. Marchwicki, prof. Pawlewski, dr. Piasek, Michalski, prof. Ciesielski i r. Romanowicz, poczem przyjęto do wiadomości sprawozdanie, na wniosek zaś prof. Ciesielskiego, uchwalono, wśród oklasków, uznanie dla komisji pożyczkowej.

Sprawę organizacji uzupełniających szkół przemysłowych referował r. dr. Gerstman, w myśl też jego wniosku, uchwalono utworzyć kursa uzupełniające przy szkołach św. Antoniego, Czackiego a także II. kl. przy szkole im. św. Marcina.

Sprawę utworzenia targowicy dla nierogacizny referował r. Schirmer. Targowica ta stanąć ma na gruntach Schindlera, za rogatką Grodecką. Za dozór weterynarski p. Schin. płacić będzie 300 zł. rocznie.

R. dr. Szpilman, domagał się, ażeby opłata akcyzowa nie odbywała się przy wpuszczaniu nierogacizny na targowicę, ale dopiero przy wyprowadzaniu do rzeźni lub miasta.

O godz. 9. z powodu braku kompletu, obrady zostały przerwane.

Kronika miejscowa.

Lwów, 11 listopada.

Jutro :

- 12 listopada. Sobota, *Marcina p.*
- Wschód słońca o godz. 7 min. 10, zachód o godz. 4 minut 18.
- O godz. 10 rano w Towarz. aptekarzy (Pańska 22) walne zgrom. Towarzystwa.
- O godz. 3¹/₂ popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Damy i Huzary“.
- O godz. 6 wiecz. w sali V. uniwersytetu 43 posiedzenie Tow. filologicznego.
- O godz. 7 wiecz. w sali III uniwersytetu walne zgromadzenie Towarz. Bratniej pomocy słuchaczy wszechmiej.
- O godz. 7¹/₂ wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Gejsza“.
- O godz. 8 wiecz. w Kole literackim odczyt p. Szukiewicz.

Odsłonięcie pomnika Jana III. Szczegółowy program uroczystości odsłonięcia pomnika króla Jana III. Sobieskiego we Lwowie ułożono następujący: Dnia 19 b. m. o godzinie 7 odbędzie się w Kole liter.-artyst. obchód, na który się złożą: odczyt, śpiew i deklamacja — następnie o godzinie 9 wieczór przyjęcie u prezydenta.

Dnia 20 b. m. 1. Nabożeństwo w katedrze o godzinie 10 przedpołudniem. 2. Pochód z Katedry przez plac Maryacki, ulicą Karola Ludwika przed pomnik. 3. Odsłonięcie kantaty okolicznościowej przez Tow. śpiewackie „Lutnia“. 4. Odczytanie i podpisanie dokumentu co do wystawienia pomnika Jana III. 5. Przemowa prezydenta miasta Lwowa. 6. Odsłonięcie pomnika. 7. Przyjęcie zaproszonych deputacji i gości o godzinie 1. popoł. 8. Zwiedzenie domu ks. Ponińskiego, w którym niegdyś Sobieski mieszkał i Góry zamkowej o g. 3-ciej. 9. O godzinie 4-tej, względnie 5-tej popołudniu odczyty po dzielnicach miasta o królu Janie III Sobieskim. 10. Wieczorem o godzinie 7-tej uroczyste przedstawienie w teatrze hr. Skarbka. 11. Oświetlenie elektryczne pomnika.

Hold obrońcom. „Czytelnia akademicka“ wysłała onegdaj posłom Gniewoszowi i Daszyńskiemu telegram następującej treści:

„Za dzielną obronę spotwarzanego narodu polskiego serdeczne dzięki szle „Czytelnia akademicka“ we Lwowie, imieniem polskiej młodzieży akademickiej“.

Związek naukowo-literacki we Lwowie wysłał telegram do pp. Gniewosza i Daszyńskiego z wyrazami wdzięczności za dzielną obronę honoru narodowego, oraz zawiadomił tych posłów o zebraniu,

z okazji pamiętnego zdarzenia — pewnej kwoty na rzecz szkoły polskiej w Białej.

Robotnicy fabryki „Perkun“ Ferd. Pietzcha we Lwowie wysłali na ręce posła Daszyńskiego następujący telegram: „Najserdeczniejszą gratulację za bohaterską obronę honoru polskiego zasyłają robotnicy fabryki Perkun“.

Urzędnicy sędziowski sądu krajowego cywilnego i karnego, tudzież sądów powiatowych, złożyli zamiast wieńca dla ś. p. radcy Mikołaja Bańkowskiego kwotę 40 zł. na powiększenie kapitału zakładowego fundacji jubileuszowej cesarza Franciszka Józefa urzędników sądowych ku wsparciu ubogich wdów i sierót.

Walne zgromadzenie Koła akademickiego Tow. Szkoły ludowej odbyło się wczoraj w sali III. uniwer. lwowskiego. Przewodniczącą Koła, akademik Zygmunt Gargas, zdał sprawę z rozwoju tego młodego, hozaledwie od 7 miesięcy założonego Stowarzyszenia. Ze sprawozdania dowiadujemy, że Koło akademickie założyło kilka czytelni ludowych, członkowie jego zaś dawali szereg popularnych odczytów w stowarzyszeniach rękodzielniczych, liczy zaś 188 członków, między nimi 28 profesorów uniwersytetu. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, przystąpiono do wyborów. Przewodniczącym obrany został akad. Kajetan Gołczewski, zastępcą Jan Karłowicz, sekr. Wład. Semkowicz, zast. Juliusz German, skarbnikiem Ant. Wereszczyński, zast. Kazim. Stroka. Do zarządu weszli: Tadeusz Gubrynowicz, Tad. Mańkowski, Tad. Morzyński i Zygm. Wurst.

Dyrekcya teatru hr. Skarbka przysłała nam z powodu wczorajszej notatki o konflikcie z pp. Żelaźowskimi wyjaśnienie, z którego wynika, że wina, czego zresztą dyrekcji wcale nie imputowaliśmy, nie spada na nią. Zestawiwszy to z informacjami strony przeciwnej, wynosimy przekonanie, że wina tkwi jedynie w nieporozumieniu, i że w żadnym razie stanowisku dyrekcji w tej sprawie niepodobna zarzucić nielojalności. Powtarzając tu szczegółowych wywodów dyrekcji wzbrania nam brak miejsca, podajemy tedy tylko wrażenie, jakie z nich odnieśliśmy, a jeśli wogóle poruszyliśmy sprawę, wkraczając właściwie w zakres administracyjny teatru, to przez wzgląd na związany z nią interes sztuki.

Wobec obustronnych wyjaśnień uważamy dla nas kwestyę za zamkniętą.

W Towarzystwie politechnicznym odbył się onegdaj interesujący wykład dra Jana Roszkowskiego o nowym, udoskonalonym przez niego przyrządzie do oznaczenia oporu galwanicznego rozтворów.

Prelegent zaznaczył, iż nauka chemii i fizyki traktowana dotąd jako dwie oddzielne zupełnie gałęzie nauki, w czasach ostatnich połączone zostały niejako złotym mostem, zbudowanym na silnych fundamentach nauki i doświadczeń, na którym wytworzyła się nowa gałąź nauki, chemia fizykalna.

Pomiary oporu galwanicznego rozтворów (rozczynu) elektrolitów (substancji przeprowadzających prąd w płynach) za podstawę doświadczeń nowej tej gałęzi naukowej, dlatego wynaleziony przed kilku laty przez uczonego Kolrauscha przyrząd do mierzenia tego oporu powitał świat naukowy z radością, lecz także z pewnem niedowierzaniem, które dziś zastąpiła pewność jego praktyczności i prawdziwości teorii.

Po treściwym wyłożeniu teorii Aveniusza, okazał prelegent ulepszone przez niego (dra R.) przyrządy i przedstawił jego praktyczność. Przyrządu tego można używać także dla mierzenia rozczyńców gazowych.

Po wykładzie podziękował prelegentowi imieniem zebranych prof. br. Gostkowski, za zajmujący wykład i wniósł kilka interpelacji, na które otrzymał wyczerpującą odpowiedź.

Wyrok. Roman Fryderyk Gostkowski skazany został, na podstawie podanego już przez nas w numerze wczorajszym werdyktu, na 2¹/₂ roku ciężkiego więzienia, obustronnego postem, oraz na zwrot wyrządzonej skarbowi państwa szkody.

Proces dra K. Ostaszewskiego-Barańskiego contra drowi Natanowi Grünbergowi, redaktorowi *Przyszłości* został odroczony, a to z powodu nie jawienia się głównych świadków odwodowych.

Kronika krajowa.

Towarzystwo górnicze w Krakowie, urządziło dnia 13. b. m. o godzinie 10¹/₂ przed południem zebranie swych członków w sali wykładowej gabinetu geologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. św. Anny nr. 5, I. piętro) z następującym porządkiem dziennym: 1. Słowo wstępne. 2. Odczytanie protokołu z pierwszego walnego zgromadzenia. 3. Odczyt: O stosunkach górniczych w Galicyi. 4. Debata na powyższy temat. 5. Wybór sekretarza. 6. Powzięcie uchwał w sprawie udziału w radzie przemysłowej i rolniczej w Wiedniu. 7. Wnioski i interpelacje. O pierwszej godzinie wspólny obiad. Popołudniu zwiedzenie osoblności miasta.

W Kołomyi — jak nam stamtąd donoszą — w niedzielę dnia 13 b. m. na dochód szkoły muzycznej, amatorowie przedstawia w sali kasy oszczęd. zabawną komedyjkę z francuskiego: „Za pozwoleniem łaskawa pani“ i dwuaktówkę Bałuckiego „Teatr amatorski“. Próby kierowane wprawną ręką dają rękojmnie, że przedstawienie będzie bardzo udane, zwłaszcza, że role spoczywają w ręku najzdolniejszych amatorów. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa towarzyska.

Stanisławów, 9 listopada. (Od nasz. kor.). Niezwykle śmiałej kradzieży dokonano tu onegdaj u niejakiemu Beria Krauthammera, handlarza zbożem, o czem już wam doniósł telegram. Oto złodzieje, dotychczas niewykryci, włamali się oknem do parterowego

mieszkania Krauthammera, położonego przy ulicy Hallickiej i wynieśli tą samą drogą kasę wertheimowską, w której miało się znajdować 200 złr. gotówką i 18 tysięcy złr. w papierach wartościowych, jakoteż trochę kosztowności.

Złodzieje, ażeby nie narobić łomotu, podścielili sobie poprzodnio na podłodze futra i koce. Musiało być ich kilku. Sprawili się widocznie bardzo cicho i krótko, pomimo bowiem, że do dalszych pokoi, gdzie spali domownicy, drzwi były otwarte, nikt żadnego szelestu, ani podejrzanego ruchu nie słyszał. Kradzież popełniono po północy.

Prof. Wolfstal daje u nas koncert 17 bm.

P. Gustaw Fischer zapowiedział przyjazd swój w tych dniach do Stanisławowa, celem dania tam przedstawienia na rzecz pogorzalców Pacykowa.

Teatr „wodewil“, pod dyrektcją p. Grodzickiego przybyć ma w tych dniach do naszego miasta. Towarzystwo to weźmie udział w przedstawieniu uroczystem ku czci Mickiewicza dnia 20 b. m. jakie się odbędzie z okazji odsłonięcia pomnika wieszca.

Z Tarnopola. (Od nasz. kor.) Katarzyna Sz. 17-letnia siostrzenica egzektora podatkowego Z. otruła się rozczysem karbolowym. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie zdołano jej przywołać do życia, które wśród okropnych cierpień zakończyła.

W szynku u Dawida Gerber w rynku 2 dragoni (Czesi) bawili się, lecz płacić nie chcieli za trunki, a gdy o to się upomniano, miasto zapłaty, bili każdego, kto się nawinął, tłukli szkło i lamali sprzęty. Dopiero patrol położyła kres rozjuszonemu żołdakom. Teś Gerbera został pokaleczony.

Wadowice. (Od nasz. kor.) Walne zgromadzenie członków Towarzystwa bursy im. Stefana Batorego w Wadowicach odbędzie się w gmachu bursy w niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 4 popołudniu. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie wydziału z czynności za r. 1897/8. Sprawozdanie skarbnika. Uchwalenie funduszu żelaznego. Uchwalenie budżetu na rok 1898/9. Wnioski członków Towarzystwa. Wybór prezesa, 10 członków wydziału i 4 zastępców. Wybór syndyka i komisji lustracyjnej.

Sprawozdanie lwowskiego ochotniczego Tow. ratunkowego za miesiąc ubiegły zawiera następujące daty:

Towarzystwo udzieliło w ciągu października r. b. pomocy razy 260, mianowicie: w dzień 183, w nocy 77.

W tej liczbie było nagłego zaśląbnienia wypadków 40, przypadków chirurgicznych 177, złamania kości 10, zwichnięcia 15, samobójstwa 4, symulacja 2 razy.

Uskuteczniło przewozów po udzieleniu pierwszej pomocy, a to: do szpitala 40, do mieszkania 5, transportów chorych prywatnych 10.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 14.506 wypadkach. Przewieziono chorych 5.917.

Służbę pełniło 12 lekarzy i służących sanitarnych 3. Członków wspierających liczy Towarzystwo 565 obecnie.

Towarzystwo filologiczne odbędzie swoje 43 posiedzenie w sobotę dnia 12 bm. w sali V. wszechucnicy (I. p.) o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Sprawy bieżące; 2. Dalszy ciąg rozpraw nad wnioskami dra St. Witkowskiego w sprawie uwzględnienia archeologii klasycznej w szkole średniej. Wstęp wolny dla wszystkich, których sprawa ta doniosła zajmuje.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Bratniej pomocy słuch. wszechucnicy odbędzie się w sobotę dnia 12 listopada 1897 w III sali uniwersytetu.

W Czytelnicy kobiet odbędzie się w sobotę 12 b. m. o godzinie 6-tej pogadanka na temat książki Brandesa o Polsce.

Dla jednego ucznia szkoły św. Marcina wolne jest stypendium z fundacji K. Kisielki w kwocie 60 zł. rocznie. Pierwszeństwo mają uczniowie urodzeni lub zamieszkali w dzielnicy Żółkiewskiej od rampy kolejowej ku północy. Podania należy wnieść do końca listopada do magistratu.

Podrzutek w pasażu Hausmana. Dnia 20 października b. r. znaleziono na schodach realności pod l. 8 w pasażu Hausmana około 2-miesięczne dziecko płci męskiej, które na razie umieszczono w Zakładzie Dzieciątka Jezus. Ktoby miał jaką wiadomość o pochodzeniu dziecka lub o sprawie podrzucenia, zechce donieść o tem do któregokolwiek komisaryatu miejskiego lub do VI depart. magistratu.

Niewypłacalności. Wiedeńskie Stow. wierzycieli ogłosiło niewypłacalność Jetty Krasner we Lwowie, Józefa Hirta w Przemyślu i Karola Bayera w Czerniowcach.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki Petrof z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W piątek 11 bm. po raz drugi „Zazdrośnica“, komedia w 3 aktach Bissona.

W sobotę 12 b. m. popołudniu o godzinie 3½ dla młodzieży szkolnej: „Damy i huzary“, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry. Występ p. G. Fiszera.

W sobotę wieczorem o godzinie 7½ po raz 6-ty „Gejsza“, operetka w trzech aktach.

W niedzielę 13 b. m. popołudniu o godzinie 3½ „Madame Sans-Gene“, komedia w 4 aktach W. Sardou z panią Stachowicz w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli Napoleona I.

W niedzielę wieczorem o godz. 7½ po raz 7-my „Gejsza“, operetka w 3 aktach S. Jonesa.

W poniedziałek 14 bm. po raz trzeci „Zazdrośnica“, komedia w 3 aktach Bissona. Wstęp Gustawa Fiszera.

W dniu 18 bm. odbędzie się w teatrze przedstawienie na cel dobroczynny, a mianowicie: na dochód budowy domu akademickiego im. Adama Mickiewicza.

Uroczystość Mickiewiczowska w Stanisławowie. Program uroczystego obchodu 100-iej rocznicy urodzin i odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza, dłuta artysty rzeźbiarza Tadeusza Błotnickiego, w Stanisławowie dnia 20 b. m., opiewa, jak następuje:

I. Uroczyste nabożeństwo dziękczynne w niedzielę dnia 20 listopada 1898 r.

1) O godzinie 7 rano pobudka muzyki Towarz. „Harmonii“, przy wystrzałach moździerzy.

2) O godzinie 10 rano pochód uroczysty z placu Trynitarzkiego głównymi ulicami miasta na uroczyste dziękczynne nabożeństwo, które równocześnie odbędzie się w kolegiacie łacińskiej, w katedrze gr.-kat., w kościele ormiańskim i w synagodze,

3) Po ukończeniu nabożeństw pochód na plac Mickiewicza.

II. Odsłonięcie pomnika. Przed pomnikiem przemówi reprezentant komitetu budowy i odsłoniwszy pomnik, powierzy go opiece miasta Stanisławowa — poczem przemówi burmistrz obejmując takowy imieniem miasta. Nastąpi poświęcenie pomnika i odśpiewanie kantaty, a potem przemówienie reprezentanta rękodzielników. Zakończy złożenie hołdu i wieńców u stóp pomnika,

III. Odczyty. O godzinie 4 popołudniu odbędą się w sali Sokola, Towarzystwa muz. im. Moniuszki i Gwiazdy odczyty, po ukończeniu których rozdawane będą broszury i portrety Wieszca. — Wstęp na odczyty wolny.

IV. O godzinie wpół do ósmej wieczorem: Wieczór uroczysty na cześć Wieszca w sali teatralnej Towarzystwa im. Moniuszki.

Program wieczoru: 1. Słowo wstępne, wypowiedzi p. prof. Bryła. — 2. Kantata Sigma, odpiewają uczniowie szkół średnich. — 3. Solo fortepianowe: a) Chopin. Largo i Finale z Sonaty b-mol, b) Chopin. Liszt. „Moja pieszczotka“, do słów Adama Mickiewicza, c) Ogiński-Paszkowski. Polonaise: „Les Adieux à la Patrie“ odegra pani Adolmann-Majewska. — 4. Deklamacja: „Oda do młodości“ A. Mickiewicza, wygłosi p. M. Jurkiewicz. — 5. „Bajki“, Moniuszki. Fortepian na 4 ręce z akompaniamentem kwintetu smyczkowego, odegrają pp. Sokołowska i Linhardt. — 6. „Za wiarę i wolność“, obraz II i III, sztuka patryotyczna, odegrają artyści teatru „Wodewil“. — 7. Apoteoza Mickiewicza. Obraz z żywych osób, układu p. Sporna.

Z uwagi na cechę obchodu komitet prosi uprzednie uczestników o strój uroczysty przy odsłonięciu pomnika i w teatrze.

W związku naukowo-literackim odbyła się wczoraj pogadanka o utworach St. Przybyszewskiego, którą zagał lekarz dr. Uhma.

P. Uhma dał ogólną charakterystykę autora „Dzieci szatana“, jako poety „nagiej duszy“, głębokiego i oryginalnego pisarza, psychologa, świadomego nawet pewnych gałęzi wiedzy medycznej: fizjologii i patologii. Prelegent wskazał na zasadnicze motywy twórczości Przybyszewskiego. Głosił on miłość poświęceń, ale sądził, że to jest tylko odruchem, uludą, natomiast nieważnie uważa za sprężynę działania ludzkiego. Za najsilniej działający na czytelnika utwór Przybyszewskiego, uważa dr. Uhma: „Satans-Kinder“, w których twórcza potęga poety objawia się w sposób najbardziej porażający. Prelegent przyznaje, że Przybyszewski nie jest przystępny dla wszystkich, nie radzi też odrazu brać się do czytania takich utworów, jak: „De profundis“, „Homo sapiens“, „Todtenmesse“, lecz przede wszystkim przeczytać studia literackie autora „Vigilien“ nad Chopinem i Nietzschem, poznać jego credo literackie, i poglądy na życie, a stopniowo dopiero wziąć się do studyowania poważniejszych i zawilszych prac.

Dr. Leser rozwinął zupełnie odmienny pogląd na Przybyszewskiego. Dr. L. upatruje w Przybyszewskim utalentowanego naśladowcę autorów skandynawskich, odmawia mu zatem samodzielności i oryginalności w poglądach społecznych. Mistrzem Przybyszewskiego jest w pierwszym rzędzie znakomity autor „Julii“, „Na otwartym morzu“ i „Inferno“: August Strindberg, następnie Arne Garborg, autor „Znużonych dusz“, Przybyszewski jest niewątpliwie pełnym polotu poetyckim, malarzem silnych nastrojów i różnolitych stanów psychicznych, ale nie posiada zmysłu kompozycji i ogarniania całości, w czem celują powyżej wymienieni pisarze północy. Przybyszewskiego stworzyła literatura skandynawska, a intuicji poetyckiej, jaką mu przypisuje dr. Uhma — nie może się dr. Leser dopatrzeć o utworach autora „Dzieci szatana“.

Konkurs artystyczny ogłasza warszawska *Biesiada Literacka* na kompozycję, zaczerpniętą z dzieł Skargi, bądź z kazań sejmowych, bądź ze ściśle religijnych.

Nagroda pierwsza rb. 200; druga rb. 150; trzecia rb. 100.

Termin konkursu zamyka się z dniem 1 czerwca r. 1899.

Nadsyłać prace należy wprost pod adresem: *Biesiada Literacka*, Warszawa, Chmielna 26. Koperta zapieczętowana mieścić powinna imię, nazwisko i miejsce zamieszkania artysty, a na wierzchu znak, pod którym rysunek wysłano. Koszta przesyłek z zagranicy ponosi *Biesiada*.

Kompozycje mogą być ołówkowe, kredowe lub akwarelowe i olejne, ale tak wykonane, aby dało się z nich zrobić drzeworyt lub kliszę.

Sąd konkursowy składać będą artyści, znawcy sztuki i publiczność. Wystawa prac nastąpi bezzwłocznie po zamknięciu konkursu.

Przewodnika przemysłowego Nr. 21. z 1 bm. zawiera: Od administracji. — Zadania „Związku przemysłowego“. — Postęp górnictwa w ostatnich 50 latach w Galicji. — Tkactwo na Wystawie wiedeńskiej. — Wyrób nożów i widelców. — Kronika. — Ogłoszenia.

Teatralia. W *Teatro Lirico* w Medyolanie wystawiono bez wielkiego powodzenia nową operę Marcollettiego *Le fine di Mozart*.

Edmund Rostand, autor *Bergeraca* ukończył właśnie dramat *L'Aiglon*, a pracuje nad wierszowaną komedią *Maison des Amants*. — Rosya zamierza wznieść na wystawie paryskiej w roku 1900 teatr rosyjski, w którym grać będzie personal nadwornego teatru maryjskiego z Petersburga.

Adam Münchheimer: Hymn jubileuszowy „Pomnik Mickiewicza 1798—1898“. Solo tenor, chór męski i orkiestra do słów Alfa. Partya fortepianowa z głosami wyszła właśnie w Wiedniu. Skład główny w księgarni Krzyżanowskiego i Sp. w Krakowie. Paderewski wyraził się o tym utworze bardzo pochlebnie.

Hymn wykonany będzie w Wiedniu, w grudniu br. Części orkiestralne mogą otrzymać do odpisania bezpłatnie towarzystwa muzyczne, które zechcą dzieło to wykonać za zgłoszeniem się do księgarni Fr. Bondy, Wiedeń, Seilerstätte.

Rozmaitości.

Deszcz gwiazd. Wspaniałe zjawisko spadania licznych meteorów, czyli gwiazd spadających przepowiedziane jest przez astronomów na dzień 12—13 listopada b. r. Są to szczątki komety Tempła, tak zwane Leonidy, a występują nader obficie w okresie 33¼ letnim.

Zjawisko to dało powód do przepowiedni końca świata na rok przyszedł, w którym Leonidy wystąpią znacznie wspanialej jeszcze, niż 12—13 listopada b. r.

Bardzo na czasie Tow. wydawnicze we Lwowie wydało popularną pracę dr. Marcina Ernsta pod tytułem „O końcu świata i kometach“, Lwów 1899 r., w której ciekawie znajdują szczegółowe wyjaśnienie zjawiska i wysnuwanej z niego przepowiedni.

W wiedeńskim Muzeum przemysłu artystycznego — wybuchła burza, która może zakładowi temu nie wyjść na dobre. Powodem burzy tej jest jednostronny kierunek, jaki w przemyśle artystycznym reprezentuje obecny dyrektor Muzeum, rada dworu Scala i nieco zbyt autokratyczny sposób, w jaki przeprowadza on swoje poglądy. P. Scala jest zwolennikiem gorącym stylu angielskiego — który niezawodnie ma swoje wielkie zalety, jest bardzo poważny, ma pewną cechę starodawności, co w urządzeniu pomieszczeń się podoba — ale zbyt jednostronnie kulturowany w przemyśle, musi w końcu znudzić pewną monotonią, przedstawia bowiem znacznie bogactwo form, niż inne style. P. Scala jednak forsuje ten angielski kierunek w sposób prawdziwie gwałtowny. Sprawdza modele i wzory wyłącznie z Anglii, narzuca ten ulubiony styl i publiczności i przemysłowcom — i jak twierdzą, spowodował pewne zmniejszenie zbytu wyrobów wiedeńskich, publiczność bowiem zapaliła się do nowego kierunku, a producenci nie mogli pozbyć zapasów i nie mogli z wyrobem swoim dość rychło zastośować się do nowej mody, nie mając robotników w tym kierunku wyćwiczonych. Jeszcze z wiosną, będąc w Wiedniu, słyszeliśmy o wielkiem niezadowoleniu przemysłowców z tego powodu. Powstały liczne starcia, które porwały w swój wir nawet najwyższą muzealną władzę, tj. kuratorium, z arcyks. Rainierem, jako protektorem. Arcyksiążę — jak już z telegramów wiadomo — złożył protektorat.

Wiedeńskie Stowarzyszenie przemysłu artystycznego (*Kunstgewerbe-Verein*), które pozostawało pod opieką Muzeum, otrzymało od dyrektora Szali wypowiedzenie lokaln od dnia 1 kwietnia. A szkoda — wystawa bowiem tego stowarzyszenia, zajmująca znaczną część piętra muzealnego gmachu, stanowiła wielką atrakcję i tam można było zawsze widzieć najwięcej publiczności.

Jezioro Säkkingen, opiewane tak poetycznie przez Scheffla w „Trebaczu z Säkkingen“, już nie istnieje. Z Bazylei donoszą, iż pustynia skalista ciągnie się obecnie na miejscu, gdzie do niedawna świeżki nadbrzeżne przegladaly się w wodzie. Rozsławione przez poetę jezioro padło ofiarą chciwości nowoczesnego przemysłu, który z użytkował z niego wodę na potrzeby fabryk okolicznych. Wielbicieli Scheffla z żalem bładzą nad piękną ustronią, którą chłodny koniec XIX. wieku potraktował tak prozaicznie.

Recepty. Profesor Virchow w Niemczech wystąpił w sprawie używania języka niemieckiego, lub czysto łacińskiego w receptach. Podobną myśl podniesiono równocześnie i w Anglii; we Francji, jak wiadomo, recepty są pisane w języku francuskim.

Zatonięty okręt wojenny „Danae“. Do uzupełnienia artykułu: „Skarby na dnie morskiem“, drukowanym w naszym Tygodniku przyrodniczo-technicznym dnia 4 bm. dodajemy: Zatonięty w 1812 roku wojenny okręt francuski „Danae“ znajduje się 24 m. pod wodą i przykryty jest trzy metry grubą warstwą mułu. Przedsięwzięciem wydobycia tego okrętu kieruje włos Amadeo, który obecnie urządził w Tryeście wystawę przedmiotów, wydobytych dotychczas z pod wody, co ma być bardzo zajmujące. Jest tu wielka ilość kul różnego kalibru, strzelb, rozmaitej broni, naczyń porcelanowych, jeden zegarek kieszonkowy, mnóstwo kości ludzkich i innych najróżnorodniejszych przedmiotów. Przedsiębiorca zamierza przedmioty te przenieść do Wiednia i tu je wystawić. Obecnie czynią narkowie usilne starania w celu wydobycia armaty, za którą już naprzód konsul francuski w Tryeście w imieniu swego rządu ofiaruje 14.000 franków, jest ona przeznaczona dla muzeum paryskiego. Zatopiony okręt uzbrojony był w 48 armat. Co zaś do skarbu, nie ma dotychczas żadnego śladu i przedsiębiorstwo może się zawieść w swych oczekiwaniach. Kr.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Zniesienie stanu wyjątkowego.

Wiedeń, 11 listopada. Stan wyjątkowy w Galicji został zniesiony w dalszych 15 powiatach.

Pozostaje on zatem w mocy jeszcze w ośmiu powiatach — a mianowicie w tych, gdzie sądowe postępowanie z powodu czerwcowych rozruchów nie jest jeszcze zakończone.

Pozostał więc w powiatach: Limanowa, Nowy Sącz, N. Targ, Grybów, Gorlice, Krosno, Jasło, Strzyżów.

Kraków, 11 listopada. Członkami komisji teatralnej, mającej przedstawić Radzie miejskiej sprawę wydzierżawienia teatru miejskiego, są: adwokat Stanisławski, budowniczy Beringer, adwokat Rosenblatt, wiceprezes Pieniążek, adwokat Doboszyński i technik Nowadzki. W skład komisji teatralnej wejść także członkowie komisji czuwającej nad teatrem: prof. dr. Jordan, Kazimierz Bartoszewicz, Paszkowski i Karol Estreicher.

Kraków, 11 listopada. Dzisiaj przed południem została otwarta wystawa chryzantemów, urządzona przez tutejsze towarzystwo hodowli kwiatów. Otwarcia uroczystego dokonał prezes p. Janczewski przy udziale delegata p. Laskowskiego, JE. p. Zborowskiego, komitetu wystawowego i licznie zgromadzonej publiczności. Wystawa mieści się w wielkiej ujeżdżalni pod Kapucynami, przemienionej w ogród.

Bardzo piękne okazy nadesłali ze Lwowa pp.: Kaczyński i Woliński, oraz firma S. W. Stareka. Z Krukienic nadesłala liczne okazy p. hr. Drohojowska, oraz p. Roetingerowa z Plaz.

Z Krakowa do popisu stanęła firma Freegego Ludwika, potem ogród Botaniczny, ogród OO. Kapucynów, handel kwiatów p. Michalskiej, ogród ks. Misyonarzy, firma p. Kalleya i ogród miejski.

Po za konkursem wystąpił z okazami kwiatów prof. Olszewski, prywatny hodowca.

Po otwarciu wystawy komisja sędziów rozpoczęła swoje czynności, co do rozdania nagród i dyplomów.

Kraków, 11 listopada. Nagrody na wystawie chryzantemów rozdano następujące: Za okazy chryzantem krzaczastej medal złoty otrzymał p. Bol. Nalecki, inspektor ogrodu miejskiego w Krakowie, p. Ludwik Freege medal srebrny rządowy, firma M. Woliński i Kaczyński ze Lwowa medal srebr. rząd. ogród OO. Kapucynów medal brązowy rządowy, firma A. Kauli, ogród seminarium książęco-miejskiego w Krakowie medale brązowe Towarzystwa ogrodniczego.

Ciąg dalszy w rannem wydaniu.

Warszawa, 11 listopada. Kuratorium trzeźwości ogłosiło konkurs na tani napój dla ludu, zastąpić mający wódkę, piwo, alkohole i napoje wyskokowe.

Gdańsk, 11 listopada. Były właściciel Leszkowice koło Gdańska, p. Prohl zastrzelił z dubeltówki swoją żonę, trafiając ją w serce, a następnie siebie. Małżonkowie żyli od dłuższego czasu w rozwodzie.

Wiedeń, 11 listopada. Wszystkie prawie dzienniki omawiają dziś w artykułach wstępnych sprawę pojedynku p. Gniewosza z Wolfem i oświadczają się stanowczo przeciw instytucji pojedynków w ogóle. Instytucja ta istniała dotąd prawie wyłącznie tylko we Francji i na Węgrzech. Obecnie z rozniamiętnieniem stosunków partyjnych i narodowościowych, nastąpiło także zdziwienie w stosunkach parlamentarnych, a owocem tego stały się parlamentarne pojedynki u nas.

Anglicy — pisze *N. Fr. Presse* — którym z pewnością nie można odmówić odwagi, a którzy posiadają parlamentaryzm wzorowy, wcale pojedynków nie znają. Co właściwie osiągnął p. Gniewosz przez to, że sprezentował się jako rycerski obrońca swego narodu? Gdy się porówna obecne dyskusje z dawniejszemi w naszym parlamencie, łatwo pojąć, dlaczego pojedynek stał się teraz ostatnią bronią przeciwników.

Dawniej walczyło bronią duchową, której dziś nigdzie nie widać. W końcu swoim zwyczajem zwała ten dziennik na większość parlamentu winę tego, że zdziwienie stosunków parlamentarnych przybrało takie rozmiary.

Wiedeń, 11 listopada. Komitet wykonawczy prawicy odbył wczoraj po południu posiedzenie, na którym obradowano nad sprawą ugody. Przedstawiciele poszczególnych klubów prawicy przedstawiali wnioski i rezolucje, które zamierzają przedłożyć subkomitetem.

Wiedeń, 11 listopada. Najbliższe posiedzenie austriackiej deputacji kwotowej, na którym odczytane zostanie *nuntium* deputacji węgierskiej, odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu.

Wiedeń, 11 listopada. Poseł młodoczeski Forzt, o którym doniesiono, że zamierza złożyć także mandat poselski, stanowczo wiadomości tej przeczy. Z zaprzeczenia tego wynika, że koledy Forzta pragnęliby, aby on z parlamentu wystąpił, p. Forzt jednak tego zamiaru nie ma, złożył tylko mandat członka komisji ugodowej.

Wiedeń, 11 listopada. *Ostdeutsche Rundschau*, organ Wolfa, rozpoczyna dziś znowu serię artykułów pod napisem „Galizien“. Na podstawie cyfr dowolnie kombinowanych i przekręconych Wolf stara się udowodnić starą bajkę, że Galicja jest krajem biernym i wykazać, ile milionów rocznie Przedlitawia rzekomo dodaje do Galicji.

Wiedeń, 11 listopada. Pod tyt.: „Arystokratyczna kolej lokalna“ dzisiejsza *N. Fr. Presse* pisze, że 17 b. m. odbędzie się na granicy galicyjsko-węgierskiej trasa rewizyjna, charakterystyczna dla ocenienia wpływu arystokratycznych interesów w Galicji. Galicyjski Wydział krajowy przedłożył niedawno ministerstwu kolejowemu projekt przedłużenia budującej się kolei Chabówka-Nowy Targ do granicy węgierskiej. Projekt ten stwarza najkrótsze połączenie między galicyjską linią transversalną z jednej, a koleją Koszyce-Bogumin z drugiej strony.

Tymczasem właściciel wielkiej posiadłości Władysław hr. Zamojski przedłożył inny projekt, według którego kolej ta odbywałaby dłuższą drogę przez Zakopane. Skutkiem tego cała ta linia straciłaby (?) wartość, to też ministerstwo wojny równie, jak sam Wydział krajowy, oświadczyły się przeciw projektowi Zamojskiego. Mimo to zdaje się, że ostatecznie dzięki wpływom arystokracji galicyjskiej, projekt przedłożony przez Wydział krajowy i zatwierdzony przez ministerstwo kolejowe, zostanie odrzucony, a zakopiański projekt galicyjskiego arystokraty będzie przyjęty.

Wiedeń, 11 listopada. Przedwczoraj wieczór odbyło się pod przewodnictwem hr. Zedtwitza posiedzenie wolnego zjednoczenia dla opieki nad sprawami agrarnymi, aby omówić i przygotować wniosek nagły, który ma się domagać uwolnienia od podatku rentowego listów zastawnych banków hipotecznych, oraz innych zakładów krajowych, które kredytu hipotecznego udzielają. Wniosek przygotowany ma wnieść hr. Zedtwitz. Członkowie zjednoczenia agrarnego mają się postarać o przyspieszenie rozprawy w Izbie poselskiej.

Potem przystąpiono do rozpraw nad wnioskami, odnoszącymi się do ugody z Węgrami, a przede wszystkim do sprawy banku austro-węgierskiego. Szczegółowe wywody pp. Czeczka i Wielowieyskiego, zgodne z zapatrywaniem przewodniczącego, wypowiedzianem na początku rozprawy, wykazały, że w nowym statucie banku, szczególnie w rozdziale LXIV., znajdują się cenne poprawki, bardzo korzystne dla interesów ziemiańskich.

Wielowieyski zwrócił na to uwagę, że równomierny i równorzędny skład rady generalnej banku, daje rękojmię, że ze strony węgierskiej można będzie spodziewać się skutecznego popierania interesów ziemiańskich, co wyjdzie może na korzyść ziemian w austriackiej monarchii.

P. Czeczka przemawiał przeciw pośpiechowi w zaprowadzeniu wypłat gotówką złotą. Zgromadzeni przyznali rację jego wywodom.

Z powodu spóźnionej pory przerwano dalsze narady i zgodzono się na to, aby na przyszłym posiedzeniu przystąpić do roztrząsania ugody cłowo-handlowej.

Praga, 11 listopada. Demonstracje, jakie się odbywały przez dwa poprzedzające wieczory, powtórzyły się wczoraj wieczór w rozmiarach większych. Setki osób wałęsały się po ulicy Przekopy i na placu Wacławskim, śpiewały czeskie wyzywające pieśni i przed kasynem niemieckim wznosiły okrzyki „Pereat!“ Policja rozprószyła tłumy bez wszelkiego trudu, nie uwięziła nikogo.

Praga, 11 listopada. Na wieść o wyniku pojedynku p. Gniewosza z Wolfem, odbyły się

tu wczoraj wieczorem burzliwe demonstracje. Około godz. 7 zebrali się demonstranci w wielkiej liczbie na głównych ulicach, udali się następnie na plac św. Wacława, śpiewając „Hej, Slovane“ i „Hrom a peklo“. Z obawy przed rozruchami wszystkie sklepy pozamykano. Przed kasynem niemieckim tłumy zatrzymały się, wznosząc okrzyki: *Pereat!* Na chwilę policja rozprószyła demonstrantów, wnet jednak tłumy na nowo się zebrały, przeciągając ulicami i wołając: *Pereat* przed każdym domem niemieckim.

Demonstracje trwały do późnego wieczora. Ludność była wielce zaniepokojona. Straż policyjna patrolowała po mieście do północy.

Asch, 11 listopada. Namiestnictwo w Pradze zabroniło utworzenia towarzystwa saskich poddanych w Aschu.

Opawa, 11 listopada. Wybór uzupełniający posła do Sejmu śląskiego odbędzie się w dniu 14 b. m.

Grac, 11 listopada. *Grazer Tagblatt* upoważniony został do oświadczenia, że posłowie Girstmayr, Pommer i Wolfarth zwrócili się do kierownictwa partii niemiecko-ludowej w Styryi z prośbą, aby ich również zaproszono na posiedzenie kierownictwa tej partii.

Styryjscy członkowie stronnictwa niemiecko-ludowego wysłali do Wolfa telegram gratulacyjny.

Budapeszt, 11 listopada. Opozycja zamysła skorzystać także z tego, że pomnik Hentzi'ego postanowiono przenieść na plac przed nową szkołą kadetów — i wywołać nowe wielkie hałasy w parlamencie.

Berlin, 11 listopada. Parlament niemiecki zwołany zostanie na 29. listopada.

Berlin, 11 listopada. W tutejszych Kołach politycznych tłómaczą sobie mowę Salisbury'ego w duchu zupełnie przyjaznym. Nie upatruje się w niej absolutnie żadnej tendencji wojennej, lecz tylko to, że Anglia ma silne postanowienie utrzymania pokoju i unikania wszystkiego, co by mogło pokóję zakłócić. Także w kwestyi protektoratu nad Egiptem należy Anglii wyrazić uznanie za to, że wśród teraźniejszych okoliczności postanowiła nie poruszać tej sprawy.

Paryż, 11 listopada. Dzienniki zwracają uwagę na zeznania byłego ministra wojny Cavaignaca, który skłonił pułkownika Henry'ego do przyznania się, że jeden dokument sfalszował. Nad tym sfalszowanym dokumentem trybunał kasacyjny długo się naradzał.

Inni ministrowie wojny z czasów ostatnich, Zurlinden i Chanoine będą ponownie wezwani przed trybunał.

Jeden z dzienników sądzi, że sprawa Picquarta, będzie przykazana trybunałowi kasacyjnemu.

Zasięgnięcie opinii znawców co do pisma na dokumencie „Petit bleu“, uznano za zbyt cenne, bo to pismo różni się widocznie od pisma Picquarta.

Madryt, 11 listopada. Jak donosi *Heraldo* rząd hiszpański zdecydowany jest zrzec się Filipinów.

Londyn, 11 listopada. Mowę lorda Salisbury'ego tłómaczą sobie dzienniki bardzo pesymistycznie.

Standard zwraca na to uwagę, że Salisbury unikał w swej mowie przytoczenia szczegółów, natomiast obudzał wiele domysłów. Mowa ta jest godna uwagi zarówno przez to, o czym milczy, jak i przez to, co opowiada. Dziennik wspomniany daje do zrozumienia, że niebezpieczeństwo wojenne grozi od wschodu azjatyckiego.

Petersburg, 11 listopada. Pismo *Swiet* ogłasza sprostowanie swoich kłamliwych doniesień o ks. Bieliakiewiczu w Kownie.

Petersburg, 11 listopada. Urzędowy *Pravitelstwienny Wiestnik* ogłasza sensacyjny rozkaz do zarządu marynarki, mocą którego porucznik Hurko ma być usunięty ze służby gwardyi marynarki.

Ateny, 11 listopada. Nowy gabinet zażąda odroczenia Izby poselskiej na 25 dni. Wybory do nowej Izby odbędą się w początkach lutego.

Wiedeń, 11 listopada. Dziś o godzinie 12 min. 30 z południa notowano: Kredyty austriackie 354.62, Kredyty węgierskie 384.—, Anglobank 154.25, Unionbank 292.50, Bankverein 262.50, Laenderbank 224.50, Boden Credit —.—, Alpiny 177.90, Towarzystwo akcyjne broni —.—, po kursie —.—, Rima Muranya 268.25, Prager Eisen 854.—, Kolej państwowa 356.—, Kolej południowa —.—, Elbenthal 260.—, Lombardy 70.25, Austriacka renta koronowa —.—, Węgierska renta koronowa 97.80, Renta srebrna 100.85, Renta majowa 101.—, Akcje tytoniowe 122.—, Węgierska renta złota 119.50, Losy tureckie 59.50, 20-franków 9.55, Marki niemieckie 58.55.

Uspokobienie spokojne.

Berlin, 11 listopada. O godz. 12 min. 5 notowano: Kredyty 221.90, Disconto Commandit 194.95.

Uspokobienie spokojne.

Wiedeń, 11 listopada. (Giełda zbożowa). Sprzedawano: pszenica na wiosnę 9.51 do 9.52, żyto na wiosnę 8.27 do 8.28, kukurydza na październik, maj, czerwiec 4.98 do 4.98, owies na wiosnę 6.22 do 6.23, Rzepak na styczeń, luty, sierpień, wrzesień —.— do —.—, olej na styczeń, kwiecień 33.— do 34.—.

Uspokobienie dobre, pochmurno.

Budapeszt, 11 listopada.

Pszenica na marzec 9.71 do 9.72, żyto na marzec 8.30 do 8.32, kukurydza na maj 4.68 do 4.70, owies na maj 5.98 do 6.06, Rzepak na sierpień 2.60—2.70.

Oferty na pszenicę mierne, mgła.

Tendencja słaba.

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWLĄT i DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA
Puder antyseptyczny.

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

Stan powietrza.

Wiedeń, 11 listopada. Wiatry powszechnie bardzo słabe, przeważnie wschodnie. Temperatura dość odpowiadająca porze roku.

O godz. 7-mej wczoraj donoszono: Bregencya 42° Celsusza, Ischl 32°, Wiedeń 56°, Praga 84°, Budapeszt 59°, Sybin 80°, Szegedin 31°, Pancsova 34°, Lesina 165°, Tryest 144°, Celowiec 58°, Obir 18°, Schneeberg 26°.

Deszcz tylko na południu. Morze Adriatyckie bardzo lekko wzburzone. Trwa powietrze spokojne, chłodne, rankami mgły.

Depesze handlowe z d. 11 b. m.**Kurs lwowski:**

Za 100 rubli sr.	placa:	127—	żądają:	128:10
Za 100 marek	"	58:50	"	58:80
20-frankówka	"	9:50	"	9:62

Budapeszt, 11 listopada. Wczor. g. Austr. kred. 354—, Węg. bank kred. 383:25, Węg. bank eskontowy 257:75, Węg. bank hipoteczny 244:50, Węg. renta koronowa 97:75, Rinnamurania 267:25, Węg. 4-proc. renta 119—, Węg. bank dla przem. i handlu 99:50, Staatsbahny —, Kolej uliczne 367:50, Kol. południowa —, Węg. poz. premiowa 161:50, Austr. renta koronowa 101:25, Elektr. kol. uliczne 223—, Ganz & Co. 2190, Salgotarjaner 608—, Austr. złota renta 120—, Akcje elektr. 132—.

Berlin, 11 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 221:75, Staatsbahny 151:10, Lombardy 30:25, Austr. złota renta 101:40, Austr. srebrna renta 100:40, Węg. złota renta 101:30, Disconto Comandit 194:60, Laura 207:60, Bochumer 216:10, Harpener 172:90, Kolej Ostpreussen 92:50, Kolej Mittelmeer 96:60, Kolej Meridional 131:25, Kolej Henry 101:40, Renta włoska 91:10, Południowa —, Mawka —, Turki 111:50, Renta hiszp. 42:40. Prywatne dyskonto 4 7/8, Austr. renta papierowa 100:50, Bustiehradery 324—, Austr. banknoty 169:60, Alpiny 101:40, Dewizy na Wiedeń (długie) —, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169:55, na Paryż (krótkie) 80:65, na Amsterdam 168:85, na Londyn długie 20:25 i krótkie 20:44 1/2.

Berlin, 11 listopada. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 222—, Staatsbahny 151:10, Lombardy 30:40, Rosyjskie banknoty (kasa) 217:10, Ros. banknoty (ult.) 216:75, Disconto Comandit 194:60.

Frankfurt, 11 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 298:75, Staatsbahny 300—, Lombardy 61:87 1/2, Alpiny 150:50, Austriacka renta papierowa 85:50, Austr. srebrna renta 85:20, Austr. złota renta 101:30, Węgierska złota renta 101:35, Unionbanki 249—, Akcje elektr. —.

Paryż, 11 listopada. Wczor. giełda Cred. foncier 814—, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 94:15, Grecka pożyczka 195—, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 41:75.

Hamburg, 11 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 299:50, Lombardy 148—, Staatsbahny 752:50, Austr. złota renta 101:65, Węgierska złota renta 101:65, Srebro —, żądano, —, płacono. Srebrna renta 85—, Włoskie 90:80.

Targ zbożowy i towarowy.*(Bank rolniczy we Lwowie).*

Lwów dnia 11 listopada.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszennica gotowa 8:90 do 9:10. Pszenica na termin — do —. Żyto gotowe 7:60 do 7:75. Żyto na termin — do —. Owies obrotowy 6:40 do 6:60. Owies nowy — do —. Jęczmień pastewny 5:75 do 6:25. Jęczmień browarny 6:75 do 7:25. Rzepak 11— do 11:25. Lnianka — do —. Groch pastewny 5:75 do 6:25. Groch do gotowania 6:95 do 9— Wyka — do — Bobik — do —. Hreczka — do —. Kukurydza stara 5:80 do 6:20 Kukur. nowa lub na term. 5:20 do 5:50. Chmiel za 56 kilo 70— do 120—. Koniczyna czerwona 48— do 55— Koniczyna biała 35— do 45—. Koniczyna szwedzka —, do — Tymotka 17— do 20.
Spirytus paritas Tarnopol 16:75 do 17—, na termin 14— do 14:50.
Uspokojenie niezmienne, przeważa atoli tendencja słabsza, zwłaszcza co do żyta.
W spirytusie stagnacja trwa dalej, ceny się obniżają.

Brody, 9 listopada. Słabsza tendencja w Niemczech wpłynęła na osłabienie uspokojenia na tutejszym targu zbożowym, a prztem uporczywe trzymanie się sprzedawców rosyjskich przy wysokich cenach, nie mogło wpłynąć na znaczniejsze zwiększenie wywozu zboża rosyjskiego, który w bieżącym tygodniu wynosił 7 do 8 wagonów dziennie, więc zawsze w porównaniu

z minionym tygodniem był nieco lepszy. Tutejszy świat handlowy, żywi nadzieję, że producenci rosyjscy zniżą nareszcie skalę swoich cen i handel powinien tu zostać więcej ożywionym.

Sprzedawano: pszenicę po 6:70 rub. do 6:90 rub., żyto po 4:60 rub. do 4:75 rub., hreczkę po 5 rub. do 5:15 rub., proso po 4:20 do 4:50 rub., jęczmień 4:30 do 5:30 rub., groch 5 do 5:90 rub., mak 29:50 do 31:50 rub. (brutto za netto). Wszystko za 100 kg. transito, loco stacya kolejowa Brody. Sprzedawano nado koniec rosyjski po 48:55 zł. za 100 kg. brutto za netto.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.**Teatr hr. Skarbka.**

Dziś w piątek dnia 11 listopada 1898

Występ GUSTAWA FISZERA

Po raz 2-gi:

ZAZDROŚNICA (JALOUSE)

komedia w 3 aktach Al. Bissona i Ad. Leclercq'a, w przekładzie z francuskiego K. Glińskiego. Pierwszy raz grana w teatrze „Vaudeville“ w Paryżu, dnia 4 października 1897 r.

O S O B Y:

Lucyan Moreuil	p. Wostrowski
Żermina, jego żona	pna Czaplińska
Brunois	p. Fiszer
Olimpia, jego żona	pni Gostyńska
Ludwik, ich syn	p. Feldman
Muscadet	p. Kliszewski
Zuzanna, jego żona	pni Żłobicka
Pironeau	p. Morozowicz
Du Taillis	p. Kwiatkiewicz
Dyoniza, jego córka	pna Miłowska
Dolores	pni Kwiecińska
Żorżetta, służąca	pni Lasocka
Franciszek, lokaj	p. Wysocki
Julia, jego żona	pna Rybiecka

Rzecz dzieje się w akcie I szym w Paryżu u Lucjana, w 2gim i 3cim w Bordeaux u Brunoisa.

Początek o godz. 7, koniec około 10-tej wieczorem.

Jutro we czwartek po raz 5ty: „GEJSZA“ operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 11 listopada.

S. hr. Wiśniewski z Krystynopola. — J. br. Fischer de Tawaros i A. Kankowski z Budapesztu. — W. E. Poeschl, M. Kollmann, O Loebenstein z Wiednia. — J. Katay z Triestu. — K. Czarkowski z Niogowców. — Dyr. E. Piotrowski z Krakowa. — H. Rosenbaum z Odessy. — W. Białobrzaska z Białowży.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 11 listopada.

Hr. Rostworowscy z Hrehorowa. — Kazim. Ożarowski z Strzałek. — Filip Blatt z Krakowa. — M. Trecci z Węgier. — P. Winnicka z córką z Turad. — P. Dwerniccy z Schodnicy. — Wilhelm Kionka z Wrocławia. — J. Pinner z Berlina. F. Narzymowski z Okocima. — J. Beuermann z Pesztu. — L. Brill z Wiednia.

Wobec wysokiego kursu

Rent austriackich i węgierskich

polecamy zamianę tychże na

**Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego,
Listy zastawne Banku krajowego,
Listy zastawne Banku hipotecznego**

SOKAL i LILIEN

**Dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.**

M. Jonasz**Dom bankowy i kantor wymiany**

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy do ciągnięcia 15 listop. br. na losy Węgierskie z r. 1870

po 5 zł. wraz ze stemplem

na połówkę (1/2) tychże losów

po 3 zł. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 300.000 koron.

Tudzież do ciągnięcia 16. listopada

na 3% losy Zakładu kredyt. ziemsk. I. Em. po 2 zł. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 90.000 koron.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrano w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na dwa dni przed ciągnięciem, z powodu wyczerpania zapasu nie mogłyby być uskutecznione.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Podziękowanie.

Nie mogąc Wszystkim osobiście podziękować, tą drogą składamy za liczne objawy współczucia, jak niemiżej uczestnictwo w pogrzebie, Przewielebnemu Duchowieństwu, krewnym i znajomym, oraz wszystkim, którzy do uczczenia pamięci zmarłego się przyczynili, serdeczne „Bóg zapłać“.

*Rodzina Misiewiczów.***Kancelaryja adwokacka**

RADCY

Dr. Władysława Daisenberga

we Lwowie, przy ul. Zybkiewiczza 1. 2, p. I.

Edmund Żychowicz**budowniczy**

przeprowadził kancelaryę do domu pod l. 15 przy ul. Zybkiewiczza.

Instytut dentystyczny Hetmańska 6.

Leczenie chorób zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wstawianie sztucznych, reparatury, jak pęknięcia, złamania i t. d. uskutecznia się odwrotną pocztą.

Dr. M. Wiktor i L. Wiktor.

Zawiadamia się Szan. P. T. Publiczność, że w nowo otworzonej restauracyi pod zarządem M. Fleischmanna w wielkiej sali hotelu Belle-vue, przyjmuje się zamówienia na obiady, bankiety, wieczorki i kolacje; jakoteż abonentów na obiady, dla zamkniętych kółek osobne salony. Codziennie koncerta smyczkowe, w niedzielę też i w obiadowych godzinach od 12 do 3 naprzemian wszystkich muzyk wojskowych pod kierownictwem swych kapelmistrzów.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. listopada 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placa	żądają
Renta papierowa maj-listopad	101.—	101.20
luty-sierpień	100.80	101.—
Renta srebrna styczeń-lipiec	100.80	101.—
kwiecień-październik	100.90	101.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	165.—	168.50
1860 po 500 zł. wa. 5%	140.40	141.40
1860 po 100 zł. 5%	158.50	159.—
1864 po 100 zł.	196.—	197.—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	119.65	119.85
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.45	101.65
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	91.25	91.45

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.40	100.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	119.35	120.35
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	127.20	128.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.20	100.20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	211.—	211.80

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.10	—
„ w złocie za 200 zł. 5%	188.—	—
Kol. bułgarskie lokal. za 200 kor. 4%	98.25	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	98.85	99.85
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.70	100.70

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119.50	119.70
„ w wal. kor. za 200 zł. 4%	98.—	98.20
„ kor. 4%	120.—	121.—
„ obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	—	—

Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.—	138.75
„ poz. premiowa za 100 zł.	161.75	162.50
„ za 50 zł.	161.60	162.25

Inne publiczne pożyczki.

Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	97.40	98.40
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	108.50	—
Galic. poz. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	97.25	97.75
Galic. poz. kraj. z r. 1898 za 200 kor. 4%	97.25	97.75
Galic. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	97.80	98.80
Pożyczka premiowa na Wiednia z r. 1874	174.50	175.—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%	95.—	95.50
Renta włoska za 100 kor. 4%	109.—	109.15
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	92.—	93.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	58.50	59.—
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	—	—

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.10	99.10
„ obl. pr. z r. 1880 3%	122.10	123.10
„ 1889 3%	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.75
„ los. 4%	96.80	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	110.70
„ los. 50 lat 4 1/4%	100.20	100.50
„ 60 lat za 200	98.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	95.50	96.80
„ 4% los. 41 lat	98.—	98.50
„ 4% stare	97.25	98.—
„ 4% za 200 kor.	95.30	95.95
Banku krajowego dla Galicji i Łódz. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	100.60	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 8 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.50	101.25
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.10	101.10

Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czer. Jassy z r. 1894 za 300 zł. 4% mniej 10%	91.70	92.70
Kol. Lwów-Czer. z r. 1894 za 300 zł. 4%	98.25	99.25
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.40	109.40
„ 1878 za 200 zł. 5%	108.40	109.40
„ 1897 za 200 zł. 4%	98.60	99.60

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	153.—	154.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1416—	1418—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	354.75	355.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	884.—	885.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.—	750.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	375.—	376.—
„ dla handlu i przem. 200 zł.	209.50	210.50
Banku dla kraj. koronowych 200 zł.	224.50	224.75
„ Austro-węg. 600 zł.	912.—	915.—
Związek (Unionbank) 200	293.—	294.—
Czesk. banku związ. 100 zł.	134.50	135.—
Zivnostenska banka 100 zł.	130.—	130.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	208.—	210.—
„ (akc. zukt.) 200 zł.	160.—	170.—
Kol. póln.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3405	3475
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. mk.	290.45	291.75
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200	198.—	200.—
„ państwowych 200 zł. per ult.	858.—	858.50
„ północnolow. 200 per ultimo	68.25	68.75
„ węgier. galic. f. 200 zł.	214.—	214.25

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor.	178.85	179.85
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	848.—	852.—
Praskiego Tow. żelazn. przem. 200	695.—	705.—
Schodniwa 500 kor.	122.—	122.75
Tureckie szara. tytoniow. 500 fr. per. ult.	173.—	174.50
Trifalt tow. kop. węgla 70 zł.	—	—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basillca) 5 zł.	6.70	7.—
Zakł. kred. dla b. i p. po 100 zł.	200.50	201.60
Clary 40 zł. mk.	61.—	62.—
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170.—	180.—
Pożyczka m. Innsbruku 20 zł.	30.—	30.25
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.50	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.—	24.—
„ fen 40 zł.	62.75	63.75

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namieszni. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele a prezidenta kraj. dyr. skar. Korytow- skiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie a dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie a dyrektora kolei pań- stwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorków i niedziel w prezydium wyż- szego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie a mar- szalka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna iac. (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny). Kościół OO. Dominikanów, na wóz kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt zwłok b. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętych, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigijska, wewnątrz w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Wystawy i muzea.

Nienastająca wystawa wyrobów przemy- słu krajowego otwarta codziennie w domu niedzieli Biesiadzieckich (przy placu Hallikim). Wstęp wolny w po- niedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Nienastająca wystawa zjednoczonego Towar- zystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Bi- blioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popoł. — **Muzeum imienia Działoszyckich** we Lwo- wie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa fiaków i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5-10 rano, osob. 9-05 rano, posp. 1-30 w pop., osobowy 6-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-10 wieczór.
Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3-04 w no- cy, posp. 2-15 w południe, osobowy 5-00 popoł., pospie- szny 9-39 wieczór.
Z Czerniowca osob. 6-45 rano, osob. 10-35 rano, posp. 1-50 w południe, osobowy 5-40 popoł., posp. 9-45 wieczór.

Ze Stryja osob. 8-05 rano, osob. 1-40 w pop. osob. 10-30 w nocy, osob. 12-15 w nocy.

Z Sokala osobowy 7-55 rano, osob. 5-55 popo- dniu (ostatni z Belzcy).

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy. 7-50 rano.

Z Jarosławia osob. 10-45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7-40 rano, osob. 1-01 w pop.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-10 rano, posp. 8-35 rano, osob. 8-50 rano, posp. 2-50 w południe, osob. 6-40 popoł., posp. 10-40 wieczór.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6-15 rano, osob. 9-53 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-27 wieczór.

Do Czerniowca posp. 6-05 rano, osob. 10-55 przed południem, posp. 2-40 popoł., osob. 6-30 w pop., osob. 10-05 wieczór.

Do Stryja osob. 5-20 rano, osob. 9-15 przed poł. osob. 3-00 w pop., osob. 7-00 wieczór.

Do Sokala osob. 9-55 przed poł., osob. 7-15 wie- czór (pierwszy do Belzcy).

Do Tarnopola (z Podzamcza) osob. 7-10 wieczór.

Do Jarosławia osob. 4-55 popoł.

Do Janowa osob. 8-45 rano, osob. 7-44 wieczór.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Pewną truciznę na myszy i szczury (gwaran- towań), oraz Michnika z Bo- chni — poleca

O. T. WINCKLER Syn
Lwów, Rynek 1. 28.

Pasy prawdziwe Sln- ckie. pasy ryckie, ka- rabele i szpinki polskie w wiel- kim wyborze u **J. Dabro- wskiego**, jublera ul. Tea- tralna 17. 3648

Także i na raty

bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, koldry wa- towane, kapy na stoły i łóżka dery na konie, jakoteż wszel- kie artykuły potrzebne do urzą- dzenia domowego w składzie dywanów „Teppichhaus Au Louvre“, Lwów, ul. Sykstuska 1. 6. (Pasaz Hausmana). Na pro- wincyę wysła się cenniki gra- tis i franco. 2954

Kupię motor używany lecz w dobrym stanie o sile 4—6 koni. Jan Gorgon fa- bryka musztardy w Zamarstyn- owie. 3970

Kapusta do sprzedania w Snopkowie po 1-20 za 100 kigr. 4018

Ważne dla akuserek!

Torby kompletne z wszystkimi niezbędnymi przyborami, odpowiadające w zupełności rozporządzeniu ministerstwa- mu, dostać można po cenie 14 zł. tylko w drogueryi E. Schenkera, Lwów ul. Słone- czna 1. 15. 4042

Resztki chodników i wysortowane dywa- ny, portyery, firanki, kapy, koe- dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich. Skład dywanów „Au Louvre“, Lwów ul. Sykstuska 6, (Pasaz Haus- mana). — Także i na raty bez podwyższenia cen. Dla prowincji cenniki gratis i franco. 2957

Pochodnie naftowe po 2 zł. 50 ct. i 3 zł., Latarnie gospodarcze znakomite, Latarnie powozowe poleca

PIOTR CHRZĄSTOWSKI handel żelazny we Lwowie, pl. Kapitulny 1 (naprzeciw ka- tedry). 3995

Miodosytnictwo

czyli sztuka przerabiania miodu i owoców na napoje, napisał Dr. T. Ciesielski. Cena 1 złr. 50 ct. Nabyć można w księgarniach i administracji **Bartnika**, Lwów, Łyczaków 93.

Z rozwoju polskiego teatru.

Antonina Hoffmann.

Napisał Zygmunt Przybył- ski. Kraków, nakładem G. Gebethnera i Spółki.

Książka ta obejmuje ży- cie teatralne, artystyczne, literackie, dziennikarskie, towarzyskie oraz anegd- otyczne wspomnienia epo- ki między 1858 a 1897 rokiem. 3822

Kupię kasę ogniową ma- jącą używaną. Zgłosze- nia do Biura gazet Olszowskie- go. 4056

Interesy majątkowe i handlowe.

Do sprzedania lub wy- dzierżawienia bardzo ta- nio majątek ziemski, blisko Lwowa, obszar 700 morgów. Adwokat Błażejowski Lwów. 3940

Majątek w powiecie Sta- nislawskim obszar 564 mg. w tem roli 320 łak i ogrodów 10, pastwisk 50, lasu 180, z dobrami budyn- kami, młynem wodnym i ca- łym inwentarzem zaraz do sprzedania. Wiadomość w Bu- rze gazet Olszowskiego Lwów. 3974

Szynk do najęcia od 1 sty- cznia. Pośrednictwo wyklucone. Bliższa wiadomość u właścicieli domu Zimorowi- cza 1. 20. 3982

Poszukuje się kapitału 25.000 zł. na pewną hi- potekę. Procent 6 do 7 od sta. Oferty „A. X. Z.“ Słowo. 4019

Majątek 4.000 morgów z czego 2.700 morgów dziewięciu lasu we wschodniej Galicji pod ko- rzystnymi warunkami na prze- daż. Bliższa wiadomość z wy- kłuczeniem pośrednictwa w kancelaryi adwokatów Lisie- wiczów ul. Kościuszki 1. 16, Lwów. 4024

Z polecenia kapitalistów zagranicznych, poszukuję celem nabycia, większych ko- palń naftowych, o mniej więcej jak w tym przemysle, ustalo- nej znaczniejszej wydajności. Wysokość potrzebnego kapita- lu obojętna. Poszukuję również terenów naftowych dla eks- ploatacji. Na zgłoszenia pise- mne, odpowiadam tylko w tym wypadku, gdy warunki stawia- ne uważać będę jako odpowiednie. **Włodzimierz Wito- wski**, em. nadzorca c. k. kolei państwowych, Lwów ul. Fredry 1. 2. 4053

Mieszkania i sklepy.

a) Zaoferowane.

Pomieszkanie 3 pokoje, kuchnia i spiżarnia z wo- dociągami zaraz do wynajęcia. ul. Szumlańskich 1. 11. 4032

1000 cetn. metr. konieczyń suchej ma na sprzedaż Zarząd dóbr Nowosiół poczta Kulików. 3911

Sklep z magazynem i piwni- cą zaraz do wynajęcia Krakowska 1. 6. 3926

2 pokoje, 2 przedpokoje, 2 balkon z wszystkimi przynależnościami. Front od ul. Trzeciego Maja, wchód Ko- ściuszki 1. 5. 4061

Doniesienia różne.

Pracownia rusznikar- ska i skład broni

Bolesława Jankowskiego we Lwowie, ulica Czar- nieckiego 1. 2, ma na skła- dzie w różnych systemach **BRON** myśliwską, jak wszelkie przybory. Pod gwar- encją przyjmuje wszelką repa- rację. Cenniki gratis i franco. 3937

Poszukuje się na pro- wincyę **zecerów** nie na- leżących do „Związku dru- karskiego“. Bliższa wiado- mość pod „B. 100“ w „Słowie Polskim“. 4048

Zecerów dotych- czas je- szcze **nienależących**, jak również należących do Związku drukarskiego, **przestrzega się przed przyjmowa- niem kondycji w dru- karniach prowincjonal- nych** bez poprzedniego poro- zumienia się z Przewodniczą- cym Związku. Adres: Drukarnia Wiesnera, Lwów, ul. Aka- demicka 16. 4049

b) Poszukiwane.

Dr. praw poszukuje jasnego pomieszkania ume- blowanego przy linii kolei elektrycznej Leona Sapiehy lub Szeptyckiego. Ofiaruje ładne wynagrodzenie. Zgłoszenia J. P. główna poczta p-r. 4057

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Młoda panienka poszu- kuje miejsca kasyerki lub buchalterki. Łaskawe zgło- szenia „N. 22“ p-r. Lwów. 4029

Magister farmacji po- szukuje natychmiast po- sady pod bardzo skromnymi warunkami. Kurzer pl. Maryi Śnieżnej 5. 4041

Osoba umiejająca szyć, hafto- wać, znająca się na gospodarstwie, poszukuje u- mieszczenia. Adres ul. Wałowa 1. 6 Modrawy. 4050

Mężczyzna lat 30, poszu- kuje miejsca jako kanto- rzysta lub reprezentacji jakiej firmy. Dokładna znajomość je- zyka polskiego i niemieckiego. Chlubne świadectwa. Oferty pod „Syrusz“ p-r. Główna po- czt. 4052

Zdrowy, silnie zbudowany 15-letni chłopiec poszukuje miejsca do praktyki gospodar- skiej lub do leśniczego kame- ralnego na praktykę. Zgłosze- nia przyjmuje c. k. Urząd po- cztowy, Uście zielone. 3976

Osoba w średnim wieku umie- jająca szyć białą bieli- zną i suknie, mogącą zastąpić także panią, poszukuje posady w miejscu. Adres Łyczaków 1. 15 sklep z pieczywem. 4051

Frangaise ayant de bon- nes references desire se placer. Pordes Copernic 8 Lem- berg. 4016

Drogueryzista poszukuje po- sady. Zgłosze- nia A. B. Lwów p-r. 4059

Nauczycielka z maturą i kwalifikacją z odznacze- niem i obdytą praktyką, poszu- kuje lekcyi we Lwowie. Przy- gotowuje także prywatnie do wszystkich klas. Zgłoszenia W. Sz. Administracja „Słowa“.

PANIENKA inteligentna po- szukuje **miejsca do sklepu**. Wiadom.: ul. Kościopalni 1. 3, drzwi nr. 4, parter.

Osoba uzdolniona na szyciu bielizny i hafcie poszukuje za- jęcia. Zamarstynowska 40 M. Nowicki, stolarz.

Rutynowany słuchacz praw poszukuje zajęcia biurowego. Adres J. G. Lwów Uniwersytet.

Osoba intel. poszukuje miej- sca do zajęcia się dziećmi, lub do zarządu domem. „A. K. 20“ post-rest., Lwów.

Slusarz elektro-mechanik po- szukuje zaraz zajęcia. Zgłosze- nia pod J. C. p-r. Lwów.

Osoba w średnim wieku, zna- jąca się na gospodarstwie i kra- wieczyźnie poszukuje miejsca. Ul. Bogusławskiego 3, I. p.

Nauczycielka mogąca się wykazać świadectwami, poszu- kuje miejsca. H. p-r. Jezupol.

Inteligentna wolna osoba przyjmie zarząd domu. Lola p-r. Przemyśl. 4015

Uzdolniony rysownik techni- czny może być przy budowie dróg i kolei jak aufseher. Adres „rysownik“ Hotel Wiedeński.

Osoba inteligentna przyjmie posadę gospodynini przy jednej osobie starszej. Adres Z. C. p-r. Sambor.

Wdowa w starszym wieku, emerytka, poszukuje zajęcia na skromnych warunkach. Po- ster-rest. „L. 500“ Lwów.

Były urzędnik mogący zło- żyć kaucję, poszukuje zajęcia. P-r. „L. 450“ Lwów.

Urzędnik poszukuje zajęcia po za godzinami biurowymi. P-r. „A. W.“ Lwów.

Młoda wdowa poszukuje miej- sca do zarządu domem. Zgło- szenia pod lit. R. T. poste-rest. Rawa ruska.

Egzaminowany buchalter, władający jęz. polsk., niem., czesk. i rusk. poszukuje posa- dy. A. B. C. p-r. Tarnopol.

Egzaminowany leśniczy, ro- zumiejący się na wszelkiego rodzaju budownictwie poszuku- je posady. X. Y. Z. p-r. Tarnopol.

Młody człowiek poszukuje zajęcia jako woźny. Lwów J. S. B. p-r.

Urzędnik pensjonista poszu- kuje posady we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia Pen- sjonista B. 200 p-r. Lwów.

Ekspedytor telegrafista poszukuje zaraz posady. Zgło- szenia „Poczta“ poste-restante Przemyśl.

Pomocnik handlowy z działu blawatnego poszukuje miejsca. Dylski, Kraków, Floryańska 31.

Były nauczyciel szkolny z wyższym gimnazjum przyjmie posadę instruktora domowego. Adres „nauczyciel“ p-r. Busk.

Poszukuje jakiegokolwiek zatrudnienia, handlowiec z chlu- bnymi świadectwami zaraz. A- dres S. S. p-r. 1-50 do 5-XI 1898.

Młoda panna umiejająca kra- wieczyźnie, poszukuje miejsca do zarządu domu. Adres p-r. A. B. T. 1. 10 Ruska wieś.

Kawaler posiadający egzam- rachunk. państw., poszukuje posady. P-r. ZŁSK 6, Stryj.

b) Zaoferowane.

Potrzebny gorzelnik zdol- ny, żonaty, katolik. Zgło- szenia listowno Jüngst Szczu- tków, Lubaczów. 4015

Młode Niemki

z muzyką, wychowane za granicą, z dobrmi świade- ctwami są zaraz do umieszcze- nia przez Biuro Bodyńskiej. Lwów, Rynek 1. 29 dom An- dryolego. 4060

Zdolnego kucharza lub **kucharki** poszukuje za- rząd menaży oficerskiej 24 p. piechoty w **Kołomyi**. Zgło- szenia przyjmuje i udziela wy- jaśnień Zarząd. 4034

Wychowanie i nauka.

Udzielam lekcyi języka an- gielskiego. Wojciech Szu- kwiewicz, Chorażczyzna 13, par- ter. 3904

PANIENKA z ukończoną 8- mą klasą, z dobrmi świade- ctwami, udziela lekcyi dla panienek szkół średnich. H. S. „Słowo Polskie“.

Uczeń I. roku semin. naucez. poszukuje lekcyi. Zgłoszenia S. D. T. poste-restante Lwów.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyi fortepianu i śpiewu po 4 zhr. mies. Plac Krakowski 7, III. p., drzwi 8.

Nauczycielka posiadająca je- zyki niemiecki, francuski i an- gielski, poszukuje lekcyi. A. S. do Administ. „Słowa“.

Lekcyi GRY na CYTRZE i fortepianie udziela **tanio** panienka, posiadająca dobrą szkołę, u siebie w domu lub uczę- cych się. Wiad.: ul. Bartosza Głowańskiego 1. 4 (w parterze).

Egzaminowana nauczyciel- ka udziela lekcyi konwersacji i literatury niemieckiej. Zgło- szenia J. R. Kantor „Słowa“.

Panna z ukończoną VIII. kl. poszukuje miejsca jako nauczy- cielka na prowincji. Adres „Nauczycielka“, Otylnia p-r.

Prywatny uczeń V. kl. po- szukuje lekcyi na wsi za skro- mnym wynagrodzeniem. Krza- klewski p-r. Złibrodzie o. p. Ja- złowiec.

Prawnik poszukuje lekcyi na wsi. S. Sereb, Zielona po- czt. Grzymałów.

Młoda wykształcona panienka poszukuje lekcyi i korepetycyi. Zielona 5, I. p. na prawo.

Akademik poszukuje lekcyi gimnazjalistów lub przygo- towania do inteligentzprüfungu. Adres, Płaskacz, Uniwersytet.

„Marka Lew“

Powszechnie za najlepszy uznany

1577

wyrób kołnierzyków,

mankietów i koszul

które są we wszystkich renomowanych

składach towarów modnych i płócien

tak w kraju, jak

do

zagranicą

nabycia.

Sprzedaż

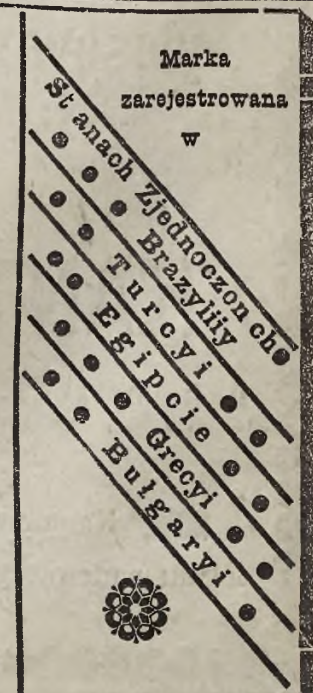
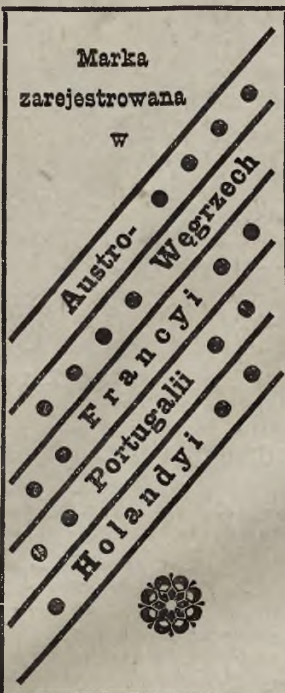
Sprzedaż

tylko hurtowna.

tylko hurtowna.

M. JOSS & LÖWENSTEIN, PRAGA-VII.

c. i k. dostawcy nadworni.



ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilia**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj, zsuwa w krótkim czasie: piegi, plamy wątrobiane, blizny itd. nadaje cerze świetną białosć, świeżosć i delikatnosć. — Cena 2 zlr.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Hałicka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerniów**: Rynek 1. 2., **Przemyśl**: Franciszkańska 1. 24.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Karbolineum T E R

drzewny i pogazowy

Teksturę na dachy

poleca

najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów

Wolf Czopp

Lwów, ul. Żółkiewska 2.

Ekspedycja pocztą dwa razy dziennie

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.

(dom naftowy), gdzie *Słowo Polskie*.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.

2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.

3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń.

3664

Jagiellońska 22.

Przeprowadzenia

w patentowanych, uchylających potrzebę opakowania, wozach, ładem i morzem, koleją, drogą kołową i w miejscu.

3928

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać

za 2 zł. 10 ct.

z przesyłką pocztową za 2 zł. 46 ct.

14 tomów dzieł następujących:

Dziecię starego miasta, przez J. I. Kraszewskiego

(B. Bolesławitę) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.

Życie i zasługi Adama Mickiewicza, przez dr.

Feliksa Konecznego (z ilustracjami), tom 1.

Pamiętniki kwestarza, przez Ignacego Chodźkę

ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.

Hryhor serdeczny i Jeden z wielu, przez Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.

Szkice z Anglii, przez Ignacego Maciejowskiego (Sewera), tomów 2.

Nowele z czasów oblężenia Paryża, przez Alfonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.

Częstochowa w obrazach historycznych, przez Ks. Wacława, Kapucyna (z ilustracjami), tom 1.

Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Beniońskiego na Syberyi, Azji i Afryce, ze wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.

Adres: „Słowo Polskie“, Lwów, Chorążczyzna 1. 17.

Wszelkie kupony

wylosowane papiery wartościowe

wypłaca

bez potrącenia prowizji lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

ZAMIAŁO „POD PALMĄ“



MASŁO

dworskie 1/2 klg. 40 ct.
deserowe ze śmietany 1/2 klg. 56 „
deserowe ze słodkiej śmietanki z koroną 1/2 klg. 72 „

SMALEC

węgierski 1/2 klg. 35 ct.

Powidła i śliwki

1/2 klg. 15 centów.

ŚWIEŻE

Figi sultańskie, Daktyle Marokańskie, Marony włoskie, Owoce południowe, Jabłka, Pomarańcze, Winogrona hiszpańskie, Miód pomarańczowy i lipowy

poleca najtaniej Handel „Pod Palmą“ 4046

Z. ZADUROWICZA i Spółki

LWÓW — ulica Akademicka. 1 6.

4 3/4 kilo kawy 1898

netto opłatnie za zaliczką lub nadaniem gotówki. Pod gwarancją naj-
616 lepszy towar.

Afryk. Mocca perlowa 3.70

Santos bardzo dobra 3.42

Salvador, zielona znakom. 4.35

Ceylon, nieb.-ziel. znakom. 6.10

Złota Jawa, złot. bar. dobra 5.90

Perłowa, silna bardzo dobra 5.55

Mocca arabska, aromatyczna 6.90

Cennik wraz z taryfą cłową opłacie.

Ettlinger & Co., Hamburg.

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

NOWOŚĆ!

Stanisław Rossowski

MOJA CÓRKA

Powieść

do nabycia w Administr. „Słowa“. Cena 1-50 ct.

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

1898

Pierwsze akcyjne gal. Towarz. dla przemysłu naftowego

St. Szczepanowski i Sp.

Peczeniżyn. 17

Nafta cesarska, nafta salonowa, oleje maszynowe do smarowania ciężkich i lekkich maszyn, motorów benzynowych i elektrycznych.

Na dniu 10. listopada b. r. otwarty został nowo postawiony przez spółkę obywateli Podola

Hotel Podolski w Tarnopolu

położony w środku miasta w bliskości dworca kolejowego, urządzony z wszelkim komfortem, oświetlony elektrycznie, zaopatrzony w wodociągi, łazienki, ogrzany kaloryferami, z stajniami i wozowniami. Pokoje z oświetleniem elektrycznym i usługą od 80 ct. dziennie. Osobna sala na towarzyskie zebrania. Restauracja hotelowa zaopatrzona należycie. Cukiernia i kawiarnia w hotelu.

Gdy Hotel ten wystawiony przez spółkę obywateli nie dla zysków, lecz dla zapewnienia przybywającym do Tarnopola wygodnego umieszczenia, przeto ustanowiono ceny jak najprzystępniejsze.

O poparcie tego nowego przedsiębiorstwa uprasza

Zarząd Hotelu Podolskiego
w Tarnopolu.

4055